Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 20. września 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 20. Septembre 1947. Nr. 222

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Dziesięć lat działalności ks. dra Cegiełki na czele Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu

Od przeszło stu lat istniejąca w Paryżu instytucja Polskiej Misji Katolickiej, ma piękne karty nie tylko w historii Emigracji polskiej, nie także w historii polskiej ostatnich stu lat ze względu na dużą rolę odegraną w dziejach i w literaturze naszej przez tak zw. Wielką Emigrację, której Polska Misja Katol. w Paryżu była przewodnikiem i opiekunem religijnym.

Wiara i nadzieja oparte na religii były przecież treścią podstawową prac i działalności duchowych przewodników Polski, przebywających sto lat temu w Paryżu.

Napływ Emigracji robotniczej do Francji, rozpoczęty około r. 1910 a rozwinięty do rozmiarów ruchu masowego po odbudowie Polski w r. 1918, zwiększył znów znaczenie P.M.K. w Paryżu jako instytucji zrośniętej od dawna z Emigracją. Pieczy rektora P. M.K. podlegało już przed wojną ostatnią około 100 księży sprawujących opiekę duszpasterską nad półmilionowym Wychodztwem polskim rozproszonym po koloniach robotniczych w całej Francji.

Kiedy po klęsce wrześniowej w r. 1939, przybyła do Francji ponownie wielka emigracja polityczna z gen. Wł. Sikorskim i St. Mikołajczykiem na czele, i kiedy utworzono nowy rząd polski oraz organizowano nowe siły zbrojne polskie w oparciu o emigrację robotniczą i polskich uchodźców politycznych, wówczas Polska Misja Katolicka nabrała znów znaczenia wielkiej instytucji religijno - narodowej.

Rektorem Misji był wówczas (od r. 1937) ks. dr. Cegiełka. Jako kapłan z powołania i, jako wielki patriota ks. dr. Cegiełka w licznych kazaniach pełnych polotu i głębokich myśli krzepił wiarę w sprawiedliwość Bożą i nadzieję przetrwania ciężkich dla narodu chwil. Sam nigdy wiary i ufności nawet w najgorszych czasach nie tracił, więc na mocy wiedzy i darów ducha, którymi rozporządzał, zwalczał przygnębienie i podnosił serca licznych słuchaczy, którzy pod wrażeniem jego kazań przeżywali wówczas w kościele Wniebowzięcia N. M. P. chwile niezapomniane.

Ks. dr. Cegiełka rozwijał równocześnie dużą działalność społeczną i założył m. in. już w paźdz. 1939 gimn. - liceum im. Cypr. Norwida dla młodzieży uchodźczej oraz „Caritas".

Mimo, że liczyć się musiał, iż za taką działalność patriotyczną wróg się mścić będzie na nim, ks. dr. Cegiełka pozostał po katastrofie Francji na swoim posterunku. 26-go października r. 1940 zostaje aresztowany przez Gestapo w rektoracie Misji pod zarzutem współpracy z rządem gen. Sikorskiego w Londynie, za przeszkadzanie Polakom w wyjeździe do Niemiec oraz za antyniemieckie przemówienia przez radio „Paris Mondial" wygłaszane w r. 1939 - 40. Po krótkim pobycie w więzieniu w Paryżu, wywieziono go najpierw do Trewiru, następnie do Kolonii, później do Hanoweru, a w końcu do Berlina, gdzie otrzymuje wiadomość, że skazany jest na śmierć. W ciemnym lochu trzymano go przez 8 dni bez jedzenia. Wówczas to rozeszła się wiadomość na Emigracji, że ks. dr. Cegiełka zginął w więzieniu w Berlinie. Na szczęście nie wykonano wyroku, ale prześladowano go jednak dalej, zamykając go do marca r. 1942 w obozie Sachsenhausen; a następnie w Dachau do 29. IV. 1945 r., kiedy wyzwala go armia amerykańska.

Mimo wyczerpania ks. dr. Cegiełka wraca natychmiast na swój posterunek w Paryżu, obejmuje opiekę nad Emigracją i uchodźcami oraz nad kapłanami Polakami, których liczba doszła wówczas we Francji do 170. Akcja ta przybiera wielkie rozmiary a pomoc udzielona z funduszy „Caritasu", zasilanych składkami w polskich obozach wojskowych, przekroczyła 10 milionów franków. Równocześnie przy pomocy oddanych mu kapłanów i działaczy wychodźczych ks. dr. Cegiełka odbudowuje organizacje katolickie złączone we własnej Centrali, Polskim Zjednoczeniu Katolickim, liczącym dziś kilkadziesiąt tysięcy członków.

Rząd francuski uznał liczne zasługi ks. dr. Cegiełki, a szczególnie w Ruchu Oporu, i odznaczył go Legią Honorową i Krzyżem Wojennym z Palmami.

U nowych władz polskich wielka i ofiarna działalność ks. dr. Cegiełki nie znalazła jednak zupełnie zrozumienia. Zamiast uszanować instytucje, które istniały i działały dawno przed nimi, żądały w stosunku do Misji jak zresztą do całego Wychodztwa, aby wszyscy od razu nie tylko się wyrzekli, ale bodaj wstydzili się swojej przeszłości i poddali bezapelacyjnie ich dyktatowi we wszystkich dziedzinach. Tym żądaniom akompaniował w swoisty sposób dziennik, który sam się „chlubił", że jest dzieckiem trockistowskiego „Dziennika Ludowego" bł. p. Estery Golde, a którego główni redaktorzy zmienili ponownie swoje nazwiska, dawniej również przybrane. W tych warunkach stosunki między nowymi władzami i Polską Misją Katolicką kierowaną przez ks. dra Cegiełkę nie mogły być dobre.



Ks. Dr. Franciszek Cegiełka.

Ks. dr. Cegiełka jest wybitnym kaznodzieją, wielkim patriotą, pierwszorzędnym społecznikiem, ale nie jest i nie był politykiem, co należy zapisać wysoce na jego dobro.

Za to okazał ks. dr. Cegiełka, że obok wrodzonej uprzejmości i wysokiej kultury posiada — czego w świecie dzisiejszym znaleźć nie łatwo — charakter nieugięty w zasadach i przekonaniach, raz nabytych i wypróbowanych. — Podniósł on zaletami swoimi wysoko powagę Misji zarówno wśród przyjaciół jak i u przeciwników. Żal, że opuszcza obecnie tę wybitną placówkę, będzie powszechny wśród Wychodztwa, złagodzony chyba tylko pewnością, że powołany będzie do nowej zbożnej działalności. Następcy swojemu pozostawia placówkę, której waga w obecnych warunkach jest jeszcze większa niż kiedykolwiek. Życzymy mu, aby powiodło się mu przy pomocy oddanych Misji kapłanów utrzymać nadal na wysokim poziomie wielkie tradycje Misji, jak i autorytet jej wśród swoich i obcych, do którego rozwoju ks. dr. Cegiełka tak wybitnie się przyczynił.

M. K.

Policja brytyjska skonfiskowała 5 tysięcy egzemplarzy dwutygodnika arabskiego

Jerozolima. — Policja brytyjska przeprowadził liczne rewizje w domach żydowskich i arabskich w poszukiwaniu za antybrytyjskimi materiałami propagandowymi. W Jerozolimie w jednym składzie wykryto 5.000 egzemplarzy dwutygodnika arabskiego, wydawanego w języku angielskim. Policja skonfiskowała cały ten nakład i aresztowała właściciela domu, u którego mieścił się magazyn pism i materiałów propagandowych antybrytyjskich.

Blisko 1.000 wypadków paraliżu dziecięcego w Berlinie

Berlin. — W Berlinie zanotowano 63 nowe wypadki paraliżu dziecięcego, w czym sześć śmiertelnych. Ogółem w Berlinie i na tegoż przedmieściach zachorowały w r. bież. na paraliż dziecięcy 954 osoby, z których 81 zmarło. Epidemia z r. 1941 objęła połowę liczby ofiar, zanotowanych w roku bieżącym. Z Ameryki przybyli lekarze specjaliści, by pomóc w walce z chorobą.

RIO DE JANEIRO. — Ambasada portugalska potwierdziła, iż Karol rumuński zwrócił się wraz ze swoją małżonką z prośbą o wizę na pobyt w Portugalii. Były król Karol zamierza spędzić kilka miesięcy w Portugalii a następnie w innych krajach Europy.

Wyszyński krytykował na Zgromadzeniu O.N.Z. politykę Stanów Zjedn. i W. Brytanii

Rosja przeciw nastrojom wojennym oraz planom Trumana i Marshalla

oraz przeciw wnioskom Stanów Zjedn. w O.N.Z.

Szef delegacji rosyjskiej Wyszyński zabrał głos w czwartek i odpowiedział na zarzuty Marshalla, generalnym atakiem na politykę W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, którym zarzucił, że opierają się rozbrojeniu. Cytatami z dzienników starał się wykazać, że w Stanach Zjedn. wzrasta propaganda za nową wojną przeciw Rosji.

Wyszyński potępił następnie politykę prez. Trumana, wyrażoną w głośnym jego przemówieniu, oraz plan Marshalla, któremu zarzucił, że chce zrobić z Europy zachodniej nową Grecję czy Turcję. Wnioski Marshalla złożone w O.N.Z. nazwał dążeniem do obejścia uprawnień Rady Bezpieczeństwa i naruszeniem statutu O.N.Z. W rezolucji właśnie wniesionej i uzasadnionej przez Wyszyńskiego, Rosja wzywa członków O.N.Z. do zwalczania propagandy wojennej oraz do rozpoczęcia rzeczywistego rozbrojenia.

• • •

NOWY JORK. — Po południu 18-go września br. wznowiono obrady na plenum Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Delegat Australii, Dr. Evatt poparł propozycję Marshalla w sprawie ograniczenia prawa veta do sankcyj gospodarczych i wojskowych. Uczynił to również delegat Kanady Saint Laurent.

Na temat Grecji, Evatt powiedział, iż zwykła sprawiedliwość domaga się, by powołać do życia nową Komisję Bałkańską, która była by wyposażona w pełną władzę i możność poruszania się na terytoriach pogranicznych, gdzie zachodzi największe zagrożenie. Evatt zgłosił w tym względzie rezolucję.

Po przedstawicielu Australii zabierali głos delegaci Kanady, Chin, Chile, Filipin i Rosji.

Delegat Chin Wang-Chich-Czi oświadczył się za rewizją prawa veta, choć nie uważa jej za niewystarczającą do przeszkodzenia podziałowi świata na dwa bloki.

Wieczorem o godz. 9-tej zabrał głos delegat Rosji Wyszyński.

Wice-minister Spr. Zagr. Wyszyński, odpowiadając na mowę Marshalla w sprawie veta, Grecji, w sprawie Palestyny, niezależności Korei i kontroli energii atomowej za-

Wyszyński proponuje rezolucję wzywającą członków O.N.Z. do walki z propagandą wojenną i do rozbrojenia skutecznego

atakował politykę Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Zarzucił im, że posługują się O.N.Z. dla „ciasnych i egoistycznych celów".

„Dwa te kraje, mówił Wyszyński, nie chcą rozbrojenia. Hamują one zarządzenia, które zmierzają do powszechnego rozbrojenia i wydają wielkie sumy na cele wojskowe".

„Niepokój, jaki wzrasta w świecie, jest usprawiedliwiony, podkreślał Wyszyński, ponieważ broń atomowa jest bronią napastniczą, w zakresie której Amerykanie chcą zatrzymać monopol i w Komisji opierają się zniszczeniu zapasów bomb atomowych.

Mówiąc o planie Marshalla pomocy dla Europy, przedstawiciel Rosji powiedział, iż Rosja domagała się zakazu używania broni atomowej. Zakaz ten powitano przychylnie w świecie, ale Stany Zjednoczone nie chcą się na to zgodzić i niebezpieczeństwo bomby atomowej trwa dalej., podobnie jak doktryna Prezydenta Trumana sprzeciwia się zasadom Karty O.N.Z.

Program pomocy dla Grecji i Turcji jest działaniem poza O.N.Z. i porzuceniem zasady jednomyślnego działania. Zarzucił Stanom Zjedn., że zamierzają dyktować swoją wolę innym narodom europejskim".

„Plan Marshalla, oświadczył Wyszyński, jest bronią polityczną i zastosowaniem doktryny Trumana wobec Europy Zachodniej. Istotnym celem planu jest podporządkowanie gospodarcze Europy Stanom Zjednoczonym i polityczna ingerencja w wewnętrzne sprawy narodów europejskich".

Wyszyński odrzucił propozycję Marshalla rewizji maszynerii pokojowej Narodów Zjednoczonych i nazwał wniosek Marshalla szukaniem środków celem pominięcia Rady Bezpieczeństwa.

Nic nie zagraża całości Grecji, oświadczył Wyszyński i zaatakował sprawozdanie komisji, jako niezgodne z prawdą. Projekty, wysunięte w mowie Marshalla, oświadczył, gwałcą umowy, zawarte w r. 1945 w Moskwie i sprzeciwił się projektom Marshalla w sprawie Bałkanów, Korei i prawa veta.

W drugiej części swego przemówienia, Wyszyński, zwrócił się z apelem do narodu amerykańskiego, wskazując na panujące dążenia do wojny. Stany Zjednoczone, mówił, są ofiarą psychozy wojennej, wytwarzanej przez prasę i radio, będące na żołdzie kapitalistów amerykańskich. Wyszyński cytował ustępy artykułów i audycyj radiowych oraz wymieniał nazwiska osób, które oskarżał, że chcą wojny ze Związkiem Sowieckim. Okres propagandy za wojną ze Związkiem Sowieckim zakończył się i rozpoczął się okres urzeczywistnienia jej, mówił Wyszyński, drogą nasamprzód zawierania umów o wzajemnej pomocy, umów obronnych i tworzenia baz. Przygotowuje się wojnę przeciw Związkowi Sowieckiemu, twierdził Wyszyński. Zaatakował W. Brytanię, że podporządkowuje się Stanom Zjednoczonym i Francję, że tworząc blok zachodni, jest wspólnikiem Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

W końcu swego przemówienia Wyszyński w imieniu delegacji sowieckiej, zażądał przyjęcia przez O.N.Z. rezolucji, składającej się z czterech punktów, przeciwdziałających wojnie:

1. O.N.Z. potępia propagandę wojenną, prowadzoną w Stanach Zjednoczonych przeciw Związkowi Sowieckiemu, w Grecji i w Turcji.
2. O.N.Z. potępia propagowanie wojny, jako przeciwne Karcie O.N.Z., w której narody zobowiązują się do czynienia wszystkiego ku zapobieżeniu wojny.
3. O.N.Z. domaga się, by propagowanie wojny, będące zbrodnią, było karane jako zbrodnia.
4. O.N.Z. postanawia nie zaprzestać dążeń do rozbrojenia zwłaszcza w dziedzinie atomowej.

W piątek przemawia min. spraw zagran. Francji, Bidault.

*

Rozmowy Bidault — Marshall

Nowy Jork. — Min. Spraw Zagran. Bidault, przewodniczący delegacji francuskiej na Zgromadzenie plenarne O. N. Z., odbył rozmową z amerykańskim Sekretarzem Stanu, Marshallem. O treści rozmowy, min. Bidault powiadomił delegację francuską.

Głosy prasy

Francuska polityka wobec dwóch bloków

Paryż. — Pod tytułem: „Organizacja Narodów Zjednoczonych a rzeczywistość" „l'Aube" pisze m. in.:

„Co pozostaje z nadziei, dość zresztą nikłych, jakie Karta z San Francisco dawała ludzkości, Demokracja, podobna do tej, jakimi aż nadto darzyła nas już Liga Narodów: mianowicie, że nie będzie prawdziwej organizacji pokojowej tak długo, dopóki suwerenności narodowe praktycznie pozostaną nienaruszone. A prawo veta jest prawem nadsuwerenności.

Mieliśmy nawet odstraszający widok państwa rewolucyjnego, stającego w obronie pojęcia suwerenności narodowej i zakazującego swoim wasalom udziału w gospodarczej współpracy europejskiej w imię przestarzałych zasad.

Tak więc wobec bankructwa racjonalizacji stosunków między narodami stanęliśmy znowu przed wyborem między dwoma blokami. Czy w rezultacie będziemy musieli przyjąć, że świat jest za mały, by pomieścić dwa systemy życia, całkowicie sprzeczne ze sobą? Zdaniem jednych oznaczało by to poddanie się pokusie zwątpienia; ale zdaniem drugich stanowiło by to danie dowodu jasności myśli.

Pozostaje nam następujące wyjście: odbudować Europę, nim będzie za późno. Gdyż pewna forma cywilizacji, bez której bylibyśmy niczym, może zgodzić się na opiekę, umowy, pomoce, arbitraże, ale nie może wyrzec się swojej indywidualności, a więc swojej niepodległości".

200 milionów franków mniej w obiegu

Paryż. — Ostatni tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje zmniejszenie obiegu banknotów o 200 milionów franków. Zaliczki z Banku Francji w tym samym czasie zmniejszyły się o 1.600 milionów fr.

600 osób aresztowano w Słowacji

BRATYSŁAWA. — Czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych doniosło, iż ponad 600 działaczy słowackich, którym zarzuca się spisek przeciwko Republice czeskiej, zostało zatrzymanych. Wśród aresztowanych znajduje się wyższy oficer Własowa, kilkudziesięciu wyższych urzędników z czasów niepodległej Słowacji oraz kilkuset członków wykonywujących prace w tajnych drukarniach, ukrywających broń i magazyny z amunicją oraz posiadających tajne radiostacje.

Snyder przybywa w sobotę do Paryża

Ameryka uznaje, że Francja potrzebuje natychmiastowej pomocy dolarowej

LONDYN. — Amerykański minister skarbu, Snyder, przybędzie na zaproszenie ministra Schumana do Paryża w nadchodzącą sobotę. Po zakończeniu obrad Banku Międzynarodowego i rozmów w Londynie, minister Snyder zapozna się na miejscu z potrzebami finansowymi i gospodarczymi Francji. Minister Schuman miał oświadczyć Daltonowi, w czasie swego pobytu w Londynie, iż Francja znajduje się w najwyższej potrzebie dolarowej. Wszelkie dotychczasowe zapasy dolarowe wyczerpują się z dniem 15 października br. Położenie finansowe Francji jest więc tego rodzaju, iż Francja musi otrzymać natychmiastową pomoc. Przypuszczać należy, iż pobyt Snydera w Paryżu przyspieszy pomoc amerykańską.

*

Lovette o krytycznej sytuacji dolarowej we Francji

WASZYNGTON. — Amerykański podsekretarz stanu Lovette oświadczył 17 września br., w czasie rozmów z przedstawicielami Kongresu, iż, jak to wynika ze sprawozdania Kennana, specjalisty od spraw gospodarczych w Biurze planowania Marshalla, kryzys dolarowy we Francji i we Włoszech jest dotkliwszy aniżeli w Anglii.

Zdaniem Lovetta Francja musi otrzymać natychmiastową pomoc finansową, jeśli ma przetrwać najbardziej krytyczne trzy miesiące, które ją czekają.

WATYKAN. — Papież Pius XII uczestniczył w uroczystościach pamiątkowych z okazji 1400-ej rocznicy kanonizacji świętego Benedykta.

700 milionów dolarów pomocy amerykańskiej dla Francji i Włoch w następnych sześciu miesiącach

NOWY JORK. — Według korespondenta „New York Herald" w Waszyngtonie, departament stanu miał ustalić wysokość pomocy amerykańskiej dla Francji i Włoch na 700 milionów dolarów w następnych sześciu miesiącach. Włochy same oceniły swoje potrzeby na miliard dolarów.

Amerykanie aresztowali 40 Ukraińców za propagandę przeciwsowiecką

FRANKFURT. — Generał Clay podał do wiadomości w czasie konferencji prasowej 18 września br., iż policja amerykańska aresztowała 40 Ukraińców, którzy przybyli z Polski poprzez Czechosłowację do strefy amerykańskiej w Niemczech. Powodem aresztowania, jak podał generał Clay, było uprawianie wrogiej propagandy politycznej, skierowanej przeciwko Rosji.

Rzucono bombę na konsulat Hiszpanii w Mediolanie

Mediolan. — Nieznany osobnik, znajdujący się w grupie pięciu rowerzystów, rzucił bombę na konsulat Hiszpanii w Mediolanie. Szkody, wyrządzone wybuchem są nieznaczne.

Rozbił się samolot grecki: 6 zabitych

ATENY. — W okolicach Pharsala w Grecji zapalił się w locie wojskowy samolot grecki. 6 lotników zabiło się w chwili upadku samolotu. Wypadek zdarzył się 18 września br.

Koniec strajku metalowców włoskich

RZYM. — Strajk 850.000 metalowców włoskich zakończył się w czwartek rano. Jak donoszą, strajk około miliona robotników rolnych w północnych Włoszech jest bliski zakończenia.

Odezwa Bao-Dai do ludności Indochin

HONG-KONG. — Były cesarz Annamu wydał odezwę do ludności Indochin, w której oświadcza, że gotów jest nie tylko służyć jako rozjemca w wewnętrznych sporach Vietnamu, ale także podjąć rokowania z władzami francuskimi w celu przywrócenia pokoju.

Uroczysta inauguracja „Drogi Wolności" przez premiera Ramadier

Prezydent Francji przyjął delegację kombatantów ameryk.

PARYŻ. — Kulminacyjnym punktem podróży delegatów American Legion we Francji, były w ub. czwartek uroczystości w Fontainebleau. W mieście tym udekorowanym sztandarami o barwach francuskich i amerykańskich, premier Ramadier, któremu towarzyszył minister B. Kombatantów, Mitterand, dokonał inauguracji „Drogi Wolności", prowadzącej z nad wybrzeża Normandii do Bastogne, poprzez Fontainebleau, gdzie wznosi się jeden z 1.200 słupów, które ku pamięci potomności znaczą szlak zwycięskiej ofensywy gen. Pattona.



(New York Times Photo)

Inauguracja słupa O „Drogi Wolności w S-te Mère Eglise. Z lewej kapelan American Legion, Russad. Z prawej burmistrz S-te Mère Eglise.

150 delegatów amerykańskich, reprezentujących 3 i pół miliona członków American Legion, przybyło do Fontainebleau około południa, po zwiedzeniu cmentarza amerykańskiego w Solers. Rada miejska przyjęła delegację na wspaniałym dziedzińcu honorowym zamku.

W chwili przybycia Premiera, orkiestra wojskowa odegrała hymny: francuski i amerykański. Po przecięciu trójbarwnej wstęgi, otaczającej pamiątkowy słup, premier Ramadier odebrał defiladę oddziałów wojskowych, belgijskich, luksemburskich, amerykańskich i francuskich. W otoczeniu Premiera znajdowali się pp.: Jefferson Caffery, ambasador Stanów Zjedn. w Paryżu; Paweł Griffith, przewodniczący American Legion; De Fraiteur, belgijski min. Wojny; Netsdorff, radca rządu luksemburskiego itd. W wygłoszonych przemówieniach podkreślano braterstwo broni Aliantów.

Wieczorem delegaci amerykańscy przyjęci zostali przez prezydenta Auriola.

Wiadomości krótkie

NICEA. — Kongres radykałów w pierwszym dniu obrad rozpatrywał sprawy gospodarcze, finansowe i sprawy polityki zagranicznej.

KOLONIA. — Przewodniczący Związku Zawodowego grosistów niemieckich na Zachodzie oświadczył, iż jedynie 15% wszelkich towarów dostaje się na wolny rynek, a 85% zabierają czarnorynkowcy.

WASZYNGTON. — Rząd amerykański nalega na W. Brytanię, by oddziały angielskie pozostały jeszcze w Grecji, dopóki nie zapadną w tej sprawie decyzje na plenum Zgromadzenia O.N.Z.

Wyrok śmierci na Petkowa zatwierdzony

Tylko ułaskawienie może uchronić Petkowa od śmierci

Sofia. — Donoszą, że Bułgarski sąd kasacyjny po rozpatrzeniu sprawy Petkowa, przywódcy partii Chłopskiej, oskarżonego o przygotowanie zamachu stanu przy pomocy sprzysiężenia wojskowego i zagranicy, zatwierdził wyrok pierwszej instancji. W ten sposób Mikołaj Petkow, skazany w pierwszym procesie na karę śmierci, ma zostać stracony przez powieszenie, o ile nie zostanie ułaskawiony.

W Bułgarii zakończy się w ten sposób pierwszy rozdział dramatycznej walki, jaką premier Dymitrow toczy z opozycją chłopską, zlikwidowaną formalnie na terenie Parlamentu, przy pomocy słynnego dekretu, rozwiązującego partię Chłopską i wyłączającego 23 posłów chłopskich spod prawa o nietykalności poselskiej.

Wielu wybitnych działaczy z partii Petkowa, uchodząc przed więzieniem bułgarskim, wolało szukać azylu na terenie Turcji lub Austrii.

• • •

Kiedy się zważy wypadki w Polsce, w Rumunii i na Węgrzech, wówczas mamy pełny obraz nieubłaganej walki, jaką wypowiedzano we wspomnianych krajach niezależnej myśli narodowej i politycznej, reprezentowanej przez ubogiego ale niezależnego na swojej zagrodzie chłopa.

Jak wiadomo wielu wybitnych Francuzów z prezydentem Zgromadzenia Narodowego wystosowało telegram do prezydenta Bułgarii o ułaskawienie Petkowa, jako znanego na całym świecie bojownika o demokrację i wroga faszyzmu i hitleryzmu.

Komentarz brytyjski o sprawie Petkowa

Dziennik brytyjski, na który się często powołuje prasa krajowa, zaatakował fałszowanie wyborów i prześladowania oraz procesy polityczne przeci w P.S.L.

Londyn. — Rzecznik rządu brytyjskiego zabrał wczoraj głos na temat zatwierdzenia przez bułgarski Sąd Kasacyjny kary śmierci na Petkowa i powiedział, iż jest to oczywisty dowód stłumienia elementarnych wolności politycznych w tym kraju.

Organ Liberałów „Manchester Guardian" podkreśla, iż wykonanie wyroku na przywódcy chłopów bułgarskich jest złą wróżbą dla innych przywódców chłopskich w Europie wschodniej.

Pismo dodaje, iż Maniu, chłopski polityk w Rumunii znajdzie się niebawem na ławie oskarżonych. Przywódca zaś chłopów polskich Mikołajczyk Stanisław, liczy się z możliwością aresztowania. — „Manchester Guardian" kończy uwagą, iż we wszystkich tych państwach, gdzie sfałszowano wybory, przedstawiciele opozycji politycznej znaleźli się w więzieniach lub oczekują na procesy. W państwach tych znikła wszelka wolność słowa, zgromadzeń publicznych i zrzeszania się. — Rządy w tych państwach opierają się na sile policji i na wszechmożnych Urzędach Bezpieczeństwa.

• • •

Głos „Manchester Guardian" jest tym więcej znamienny, że dziennik ten zamieścił niedawno korespondencję Aleksandra Wertha, bardzo życzliwą dla reżimu a powtórzoną przez prasę krajową. Procesy i prześladowania polityczne, jak widzimy unicestwiają wszelkie — a tak kosztowne — wysiłki propagandy krajowej.

Delegacje pracodawców i pracowników u min. Pracy

PARYŻ. — Min. Pracy, Daniel Mayer, przyjął w ub. czwartek delegację organizacji pracodawców, C.N.P.F., z którą odbył rozmowę z sprawie zarobków. W piątek min. Pracy przyjął kolejno delegacje C. G. T. i C. F. T. C.

Delegacjom robotniczym chodzi m. in. o zmianę stref zarobkowych i zmniejszenie różnicy między płacami w okręgu paryskim a na prowincji.

★

C.G.T. przeciw karcie handlu międzynarodowego

Paryż. — C.G.T. ogłosiła komunikat, w którym zwraca się przeciwko opracowanym w Genewie umowom o organizacji handlu zagranicznego, do których podpisania Francja zostanie wezwana.

Komunikat oświadcza, że „pod wpływem amerykańskim, któremu uległa większość obecnych delegacyj rządowych, projekt opracowanej karty stwarza plan prawdziwej machiny wojny gospodarczej przeciwko krajom o strukturze socjalistycznej lub socjalizującej, a wśród nich w pierwszym rzędzie przeciw Związkowi Sowieckiemu".

Zarząd C.G.T. kończy komunikat twierdzeniem, że w grę wchodzi przyszłość gospodarki francuskiej i niepodległość narodowa.

*

Mniej strajków na prowincji

Douai. — Górnicy w Auberchicourt i szybu Vuillemin w Masny, podjęli pracę w czwartek rano.

Le Mans. — Od piątku rana w Le Mans wszyscy robotnicy pracują normalnie.

Lyon. — Między Związkiem robotników włókienniczych a Federacją pracodawców przemysłu jedwabniczego, zawarta została umowa, na podstawie której robotnicy otrzymują dodatek w wysokości 7 fr. 60 na godzinę, począwszy od 1 lipca br. Fachowcy i personel kierowniczy uzyskuje 15-procentową podwyżkę, począwszy od 1 lipca br.

Amiens. — Urzędnicy i personel kierowniczy fabryk Saint-frères rozpoczęli strajk, żądając 20-procentowej podwyżki zarobków. Strajkiem objęte są fabryki w Saint-Ouen (Somme), Abbeville, Pont-Rémy, Beauval, Condé-Folie, L'Etoile, Berteaucourt i Flixecourt.

Hayange. — Odbyła się tutaj manifestacja przeciw drożyźnie.

Lille. — Strajk pracowników młynarskich rozszerzył się na okolice Douai.

Pracownicy młynarscy strajkują ponadto w Amiens i w Montdidier.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Jak znikła jedność wśród warstw robotniczych!"

W chaosie, jaki panuje na całym świecie, a który ostatnia wojna wywołała w pojęciach ludzkich, niech mi wolno będzie w artykułach dyskusyjnych wypowiedzieć moje zdanie o sytuacji życiowej robotników i złączonej z tą sytuacją niedoli, zwanej obecnie katastrofą ludzkości.

Tej katastrofy, która ciąży na ludzkości zawiedzionej w nadziejach, z mylnego pojmowania materializmu, w którym widziała interes życiowy wskutek nieznanej w dawniejszych czasach propagandy. [illegible] się, idąc za teorią, która mówiła, że robotnik może wszystko zdobyć, a gdy nie zdobędzie, to Rząd musi dostarczyć wszystkiego, czego robotnik zapotrzebuje!

Teoria Marksa, wbita nam do głowy [illegible]. Teraz gdy wojna zniszczyła zapasy żywności, gdy nasze słońce — źródło wszelkiego życia i pogoda odmawiają życiodajnych usług (bo człowiek odważył się [illegible]), znaleźliśmy się w kłopotliwej sytuacji niespotykanej w historii ludzkości.

Szuka się dziś drogi wyjścia z obecnego chaosu w bujnych fantazyjnych planach, omijając drogę prawdziwą, która wiedzie do wybrnięcia z zawikłań życiowych.

Wielu z tych, którzy nam głosili i głoszą, że wszystko zależy od człowieka, obecnie — zbaraniało — nie wiedzą teraz co robić: czy przyznać się do błędów i pozbyć się raz na zawsze kopalni złota (bezkarnej eksploatacji mas) czy też dalej kierować robotnikami, do walki, do nienawiści. Do walki już nie z kapitalistami, bo przez upaństwowienie przemysłu państwo stało się samo kapitalistą, ale kierując teraz na Wschodzie robotników do walki z ludem wiejskim.

Każą teraz na komendę wołać: Rolnik nie chce oddawać swych produktów. — Wywozi żywność za granicę. (A kto kieruje dziś handlem, kto kontroluje dewizy?) I głosi się wiele innych forteli propagandy, w tym i to, że Ameryka nie przysyła żywności, że ją niszczy byleby nie dać robotnikowi.

Sieją specjaliści nienawiść na wszystkie strony — winę zwalają i na tych, co widzą sytuację taką, jaką ona jest.

Propagandziści nie mówią, że winna jest propaganda z powodu wprowadzania w błąd ludzkości a przeważnie robotników. Nie mówi się tego, że główną przyczyną obecnej klęski są wielkie skupiska ludzkości, duże miasta, wielkie centra przemysłowe. Bo gdyby ludzkość była mniej skupiona, nie było by tak źle z aprowizacją.

Teraz okazuje się, że największe miasta i najdoskonalsze fabryki są niczem wobec natury życiodajnej ,tak zlekceważonej, i wobec wszechświata.

Tu okazuje się, choćby mieli najpiękniejsze fabryki i najdoskonalsze maszyny a gdyby nam matka urodzajna ziemia nie dała żywności, gdyby jej rolnik nie zebrał z pola i nie dostarczył na nasze potrzeby, to co z nas by było? Na nic nasz życia trud. Zginęlibyśmy z głodu.

To prawda stara jak świat... Kto chce żyć, musi szukać pożywienia, albo pracować ciężko na kawałek chleba. Ci, co bez pracy wymuszają na innych swoje pożywienie, są darmozjadami, są obecną klęską ludzkości.

Wyprowadzili nas z równowagi i postawili na łaskę losu.

Tak można obecnie nie tylko śmiało powiedzieć, ale i głośno krzyknąć. Szczególnie tym, co nas chcą uszczęśliwić materializmem. Tym co budowali raj na miejskim bruku. Przecież w mieście bruk nic nie rodzi, siać daremny trud, żeby nie trud ludzi z roli, dawno by był zginął w mieście lud.

Mówiło się w obecnych czasach dużo o międzynarodówkach robotniczych, o Socjalistach (II. Międzynarodowka), o Komunistach (III. Międzynarodowka). Wołano: Robotnicy wszystkich krajów, łączcie się! A nic nie słychać było i bardzo mało słyszy się o I. Międzynarodówce i jest dużo ludzi i to nawet działaczy, którzy nie wiedzą co to pierwsza Międzynarodówka i czy ona istnieje?

Istnieje i działa bardzo skutecznie i to bez krzyku i demagogii, tak jak mądry ptak, co przed burzą się chroni, ażeby po burzy znów wzbić się w górę i śpiewać tę samą piosenkę. Ostrzegała ona naszych ojców przed niebezpieczeństwem skupiania wielkiego przemysłu.

Pierwsza Międzynarodówka, to pierwszy związek zawodowy robotników, przypomina swój program. Program zlekceważony, ale rozsądny. Niegdyś ostrzegała niemieckich baronów, dziś ostrzegać będzie i bronić robotników, od wyzysku nowych magnatów, następców i dziedziców kapitalizmu. Ażeby położyć kres fałszywej propagandzie i dojść do źródła powstałej nędzy, musimy się wrócić do wojny prusko - francuskiej 1870/71 roku.

Wiadomo nam wszystkim, że w tej wojnie powstało znów Cesarstwo Niemieckie, odżył dawny legendarny **kat Ludów Słowiańskich**. A Francja musiała zapłacić pięć miliardów franków w złocie za „gościnną wizytę" Niemców we Francji. Po takim zwycięstwie **zawróciło się Nowemu Cesarzowi** w głowie, i odżył w nim instynkt piratów germańskich.

Pogromca Francji zaczął marzyć o podboju świata. Potrzebował zbroi i nowych fabryk broni. A szczególnie ludzi pracy. Ale niemieccy chłopi, (bo o klasie robotniczej jeszcze nie wiele się słyszało), niechętnie podejmowali pracę przy budowie fabryk, a wobec braku rąk do pracy cesarz zwrócił się do króla włoskiego o przysłanie robotników włoskich.

Życie Włochów w Niemczech było trudne, żyli jak niewolnicy sprzedani przez swego króla. Losem i dolą robotników nikt się nie interesował. Szły skargi robociarzy do rodzin, do króla i bezskutecznie. Szły skargi i do Watykanu. A księża włoscy po objeździe i wizytacji swych rodaków przedstawili Watykanowi cały obraz niedoli, a gdy interwencja Watykanu stała się bezskuteczna, to robotnicy włoscy postanowili się organizować, ażeby wspólnie wywalczyć sobie lepszą dolę. I powstał pierwszy Związek robotników — I. międzynarodówka.

W programie pierwszej międzynarodówki było żądanie ludzkiego traktowania obcych robotników, było żądanie, ażeby każdy robotnik miał prawo do nabycia do 1 ha ziemi na wybudowanie sobie robotniczej zagrody, i to w niedużej odległości od fabryki. Warunki niemieccy baroni odrzucili w obawie utraty obszarów, i postarali się o kogoś, który założył inną organizację niemiecką, tak zwanych socjalistów, czyli drugą międzynarodówkę. Gdyby skierowano robotników do miast i do fabryk zbrojeniowych, odciągnięto by ludzi od żądania ziemi na własność, a zachęcono by do zakładania ubezpieczalni, które dałyby robotnikom na starość utrzymanie i życie wygodne w mieście.

I kłóciły się programy robotników, najprzód w Niemczech, później poszła walka na eksport, zagranicę. Walka przybrała charakter polityczny i każdy robotnik był zmuszony do płacenia składek ubezpieczeniowych. Z których ten lub ów, po długich staraniach zdobył trochę na głodujące życie renty, reszta składek w ubezpieczalniach niemieckich poszła jako tajna pożyczka na wojenne zbrojenia i wojny światowe. A inne rezerwy zostały zabrane przez Hitlera i dzieło fałszywej kalkulacji zostało dokonane.

Socjaliści nie chcą wojny: wołano gdy powstała II. międzynarodówka. Socjaliści niemieccy pomagali Rządowi niemieckiemu w zbrojeniach, a zagranicą [illegible]: Nie chcemy wojny. I przez kłótnie partyjną ułatwili Niemcom wypady wojenne — a rozpętanie wojen światowych.

Gdy błędy II. Międzynarodówki zaczęły się wyjaśniać, [illegible] III. Międzynarodówka [illegible] wiedzą Rządu niemieckiego. Niemcy jednak [illegible] wadzili ludzkość do ostatniej nędzy. Przepadły nadzieje z młodych lat. Pensje starości są tylko jałmużną. Warto więc zapytać się przywódców, czy nie było by lepiej, gdyby robotnicy byli posłuszni programom pierwszej Międzynarodówki? Mielibyśmy może niejeden z nas za te pieniądze, które płaciliśmy [illegible]

[illegible] Mamy na to armię biurokratów, [illegible] Mamy na to stosy akt, papieru [illegible] świadczę o tyranii administracyjnej.

Mamy [illegible] którzy nam mówią: „Jeżeli nie będziesz płacił składek, to ci się nie będziemy starać o rentę". I dziś mamy ludzi, którzy trzymają się posiewu niemieckiego.

Wołają dziś o zgodę ci, co na kłótni oparli swoją egzystencję. Ci co ustrój naszego kraju oparli na germańskich metodach Międzynarodówki — wołając przytem, że są „demokratami".

Czy mamy iść pod opiekę II. i III. Międzynarodówki dla miłej zgody,? Nie!! Gdy już doprawdy musiałbym jak to pan Konsul z Lille głosi należeć do jakiejś organizacji nowoczesnej: To jako robotnik, który dąży do własnego ubezpieczenia należał będę do pierwszej Międzynarodówki.

A gdy jako Polak będę musiał należeć do partii politycznej, to zapiszę się, ale dopiero w kraju, do stronnictwa, które ma prawdziwy polski program i jest przez Polaka ks. Stojałowskiego założone i dąży do tego, ażeby każdy Polak pracował na własnej zagrodzie, żeby Polacy bez żadnych obcych naleciałości umieli raz sami kierować swoją, i Wolną Nawą Państwową.

Jako Polak mam tyle zrozumienia, że nie potrzebuję organizacyj, które stworzył nasz śmiertelny wróg.

Stanisław Woźniak,
Rouvroy-Noumea.

Aresztowania w Słowacji

PRAGA. — Liczbę aresztowanych osób obliczają na 200. Słowacka partia demokratyczna twierdzi, że aresztowania te mają na celu „zdziesiątkowanie partii" i żąda opublikowania nazwisk aresztowanych osób oraz przyczyn aresztowań.

5-ty Kurs Studiów chrześcijańskich w Assyżu

Assyż. — Dnia 30 września br. rozpoczyna się w Assyżu 5-ty kurs Studiów Chrześcijańskich, podczas którego wygłoszą referaty teologowie, mówcy, profesorowie Uniwersytetu i t. d. Tematem kursu jest „Wcielenie słowa Bóg i N.M.P.". (C.I.C.)

Akcja armii rosyjskiej i wchodzącej w jej skład armii polskiej w chwili powstania w Warszawie —

w świetle prasy krajowej

Warszawa. — Prasa krajowa w rocznicę wyzwolenia Pragi (14. IX. 1944) zamieściła następujące uwagi o ówczesnych działaniach bojowych armii rosyjskiej (I. Frontu Białoruskiego) i wchodzącej w jej skład I. armii Wojsk Polskch:

Walki o wyzwolenie Warszawy I. Armii Wojska Polskiego, wchodzącej w skład I. Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej, pod dowództwem marszałka Rokossowskiego, dzielą się na następujące fragmenty: zdobycie Pragi i próby sforsowania Wisły w obrębie Warszawy (wrzesień 1944), walki o zacieśnienie niemieckiego przyczółka na północ od Pragi (październik 1944) i wyzwolenie Warszawy (styczeń 1945). Równolegle z tymi działaniami o charakterze zaczepnym wykonywała I. Armia zadania ściśle obronne, polegające na utrzymaniu osiągniętej linii, która miała stanowić podstawę wyjściową do przyszłego działania przełamującego.

1 sierpnia wybuchło w Warszawie powstanie, stanowiące pewne zagrożenie niemieckich linij komunikacyjnych. Aby zgnieść powstanie i zapewnić swym siłom połączenia, dowództwo niemieckie tym bardziej było zmuszone do zachowania w swych rękach przedmieścia na wschód od Warszawy. Stąd na przedpolu stolicy zawrzała zacięta walka, w której siłom niemieckim udało się osiągnąć pewne chwilowe sukcesy, zahamować impet rosyjskiego uderzenia i nawet odrzucić pancerne jednostki rosyjskie od Pragi.

Przedpole Warszawy i linie Wisły, w górę rzeki poza Puławy obejmował swym pasem działania I. Front Białoruski ,dowodzony przez marsz. Rokossowskiego.

I. Armia Polska wchodziła w skład I. Frontu Białoruskiego i stąd jej udział w operacjach związanych z Warszawą.

Kierunek wyznaczonego pasa natarcia wytyczyła linia kolejowa Otwock — Praga, mająca wprowadzić dywizję w rejon mostów warszawskich.

Natarcie rozpoczęło się 9 września i było poprzedzone silnym przygotowaniem artyleryjskim. W pierwszym dniu natarcia dywizja przełamała silny opór dwóch linii obronnych wroga, posuwając się przeszło 4 km. w głąb pozycji i likwidując całkowicie w rejonie Anina 173 pułk niemieckiej artylerii, którego wszystkie działa wpadły w ręce polskie.

11 września I. DP. wysunęła się o dalsze 3,5 km. osiągając rejon Grochowa. Opór przeciwnika wzrósł — do walki często wkraczało lotnictwo.

Rano 13 września pozostałe pułki piechoty I. DP. podjęły natarcie.

O godz. 10, na rozkaz dowódcy korpusu, wszystkie dywizje, po krótkim przygotowaniu artyleryjskim, przeszły do jednoczesnego natarcia. Uderzenie I. dywizji piechoty wprowadziło żołnierzy polskich w głąb Pragi, gdzie w ciągu całego dnia trwała ciężka walka w rejonie dworca Wileńskiego i praskich koszar.

W wyniku działań bojowych prowadzonych przez całą noc, I. pułk piechoty zdobył nieprzyjacielski przyczółek, broniący wylotu mostu Kierbedzia, zaś 3 pułk piechoty opanował koszary.

W nocy z 14 na 15 września 3 pułk dokonał przejść w polach minowych i zasiekach, broniących przyczółka i wspomagany przez nadeszłe oddziały I. brygady panc., o godz. 3, dnia 15 września, poszedł do szturmu. O godz. 5.30 padł ostatni punkt nieprzyjacielskiego oporu na Pradze. Mniej więcej w tym samym czasie 76 DP. zdobyła Pelcowiznę.

1 pułk piechoty, szczególnie zasłużony w tych walkach, otrzymał nazwę „Praskiego".

15 września, a więc jeszcze w dniu obejmowania odcinka Pragi, dowództwo I. Armii nakazało swym jednostkom pierwszego rzutu przystąpić do rozpoznania przepraw przez Wisłę i nawiązania kontaktu z powstańcami. 3 dywizja piechoty miała być ponadto gotowa do działań nocnych. Decyzja forsowania Wisły z „marszu" wynikała przede wszystkim z chęci niesienia powstańcom warszawskim pomocy. Ujemną stroną podejmowanego działania był pośpiech, uniemożliwiający szczegółowe rozpoznanie położenia i brak łączności z powstańczymi ośrodkami w mieście.

W toku pierwszych decyzji dowództwa sforsowania Wisły „z marszu" w nocy z 15 na 16 września większość I. baonu 9 pułku piechoty zdołała się przeprawić z Saskiej Kępy na Czerniaków na mały, znajdujący się w rękach powstańców, skrawek wybrzeża, w rejonie ulicy Wilanowskiej. Tejże nocy lotnictwo polskie i rosyjskie bombardowało Niemców i dokonywało zrzutu dla powstańców.

Niemcy dali się zaskoczyć nocą, jednak w ciągu dnia z całą siłą przeciwstawiali się rozszerzeniu przyczółka.

13 września przyczółek na Czerniakowie był bardzo silnie atakowany. Niemcy wprowadzili do walki nowe tankietki i wzmocnili znacznie siły artylerii. Pomimo silnego nacisku Niemców w nocy z 18 na 19 września udało się nieco wzmocnić przyczółek i przerzucić dalsze posiłki.

19 września po południu została zrzucona na długość 11 km. zasłona dymna, zaś artyleria i lotnictwo rosyjskie i polskie rozpoczęło gwałtowne bombardowanie niemieckich pozycji. Pod osłoną nastąpiła przeprawa dwóch baonów 8 pp. na lewy brzeg Wisły, pomiędzy mostem Poniatowskiego a kolejowym linii średnicowej. Po osiągnięciu brzegu dążono do utworzenia przyczółka i nawiązania łączności z walczącym w odosobnieniu na Czerniakowie 9 pp. Jednak silne boczne ataki niemieckie odcięły 8 pp. od Wisły, zmuszając go do okrężnej obrony w pojedyńczych grupach.

Żadne dalsze próby zasilania przyczółków nie odniosły już rezultatów, zwłaszcza, że dowództwo AK z Borem-Komorowskim nie uczyniło żadnych prób nawiązania kontaktu z przyczółkiem Czerniakowskim. Niemcy zamykali linię Wisły silnym ogniem i wzmocnionymi siłami dążyli do likwidacji istniejących przyczółków.

Próba sforsowana Wisły nie dała wyniku. Szerokość trzymanego odcinka Wisły i związane z tym poważne zadania obronne oraz istniejące stałe zagrażanie od strony Niemców (z przyczółka w okolicy Jabłonny) prawego skrzydła nie pozwolił I. Armii WP. i formacjom rosyjskim osłabionym ciężką ofensywę letnią na natychmiastowe zdobycie Warszawy. Należało umocnić własne ciężko zdobyte pozycje, podciągnąć tyły, zapewnić łączność manewrów oskrzydlających i operacji bojowych, mających na celu całkowite uwolnienie stolicy, które ostatecznie miało miejsce dnia 18 stycznia 1945 r.

• • •

Tak przedstawia prasa krajowa przebieg walk pod Warszawą w chwili powstania warszawskiego. Że ani Bór-Komorowski, ani gen. Sosnkowski nie uprzedzili, nie tylko wojsk rosyjskich, ale nawet sztabu brytyjskiego o mającym nastąpić powstaniu, to potwierdza także prasa brytyjska. Jakie miał istotne cele Sosnkowski, o tym różnie mówiono, zwłaszcza kiedy w publikacjach począł rąbać nie tylko Rosję ale także W. Brytanię, co mogło tylko wychodzić na korzyść Niemiec, podobnie jak dzisiejsza taktyka Rozmarka i jego przyjaciół. Jak wiadomo rząd brytyjski postawił śp. Raczkiewiczowi ultimatum w sprawie Sosnkowskiego, którego śp. Raczkiewicz pod naciskiem brytyjskim był zmuszony w ciągu 24 godzin odwołać z naczelnego dowództwa.

Towary brytyjskie dla Polski

Londyn. — Transporty angielskich towarów, które dostarczone miały być Polsce na zasadzie anglo-polskiego układu handlowego, zostaną przyspieszone, jak donosi Reuter. Wartość ich wynosi blisko 6 milionów funtów. Dostawy tych towarów ukończone być mają w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Brytyjskie transporty dla Polski obejmą wełnę, bawełnę, tekstylia, mundury wojskowe, obuwie, części maszyn, dźwigi, pompy, sprzęt telefoniczny itd. 11.000 ton materiałów do budowy mostów kolejowych zostało już do Polski wysłanych.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Artystki i tancerki z Hollywood korzystają z łaźni, gdzie można brać prysznice z gorącą wodą o zapachu różanym. Odpowiedni preparat chemiczny wystarcza na prysznic 7 minutowy. Nie dla nas. Ale istnieje...

■ Wszyscy zakrystianie w Austrii postanowili utworzyć syndykat zawodowy. Nie pomogły rady Kardynała Wiednia. Zakrystianie dążą, widać, do akcji bezpośredniej. Nie wiadomo tylko, czy wierni poprą taką akcję?

■ Smakosze na Florydzie „raczyli" się daniami zawierającymi mięso z żółwia. Podobno w ostatnich dniach na Florydzie zapanowała tak wielka panika, iż nikt nie chce myśleć nawet o zwyczajnym befsztyku. Wszystkiego zła narobił cyklon, który wywiał wszystkich sybarytów z plaży na Florydzie i wszystkich bogatych klientów z jadłodajni zajmujących się wyszukanymi potrawami. I pomyśleć, iż nawet sybarytom natura nie daje spokoju...

■ Milon Northej z Littleton w USA liczy 101 lat i widział już 5 wojen w czasie pierwszej setki swego pracowitego żywota. Obecnie w czasie uroczystego obchodu sto pierwszej rocznicy urodzin, powiedział: „Mam nadzieję, iż doczekam jeszcze szóstej wojny". Niepoprawny pesymista!

■ Dwór Jego królewskiej Mości Jerzego VI poszukuje pięknie kaligrafującego na pergaminie. Kto potrafi zatem pięknie pisać ,może znaleźć posadę. Z okazji bowiem małżeństwa księżniczki Elżbiety z porucznikiem Mountbattenem potrzeba nadwornego pisarza. Biskup z Canterbury domaga się, by piszący na pergaminie posiadał jeszcze duże zdolności rysunkowe. Warunki znowu utrudnione z powodu powszechnych oszczędności w Anglii.

■ Dwa kabarety nowojorskie, by zachęcić klientów, zapewniają zwiedzenie miasta w nocy przy pomocy helikopteru. Pomimo tak ponętnych propozycji, mało kandydatów. Amerykanie wolą wydać pieniądze gdzieindziej.

■ 70-letni Amerykanin Thomson otrzymał odprawę z tytułu demobilizacji za służbę, którą ukończył 30 lipca 1889 roku. Miał cierpliwość!

■ W dwóch dniach Prezydent Meksyku rozdał 200 tys. franków na napiwki pomiędzy swoją służbę domową. Hojność godna pochwały.

Dalsze ofiary walki byków

Walki byków, w których zginął ostatnio słynny torero hiszpański, Manoleta, spowodowały nowe ofiary. W Lizbonie poniósł śmierć od uderzenia byka na arenie, młody torero meksykański, Carnecerito a kobieta-torero, Conchita Cintron została ranna.



(Foto: France Cliches)

Conchita Cintron, jedyna kobieta - torero świata.

Festival filmowy w Cannes

Po raz drugi Cannes staje się ośrodkiem życia filmów międzynarodowych. Od 12-go do 25-go września wyświetla się nie tylko po kilka filmów dziennie, lecz na słynnej „Corsette", czyli bulwarze nadmorskim oglądamy gwiazdy i gwiazdorów, przybyłych na okres ich święta.

W ubiegłym roku wyświetlano filmy w wytwornej sali Kasyna. Obecną siedzibą jest przebudowany gmach na Corsette.

Jakaż jest sala? Ściany pokryte szaro-zieloną materią. Bukiety z kwiatów ze szkła przerywają monotonię materii „unie". Okrągły sufit, okalają ukryte lampy, tak że światło jest miękkie i łagodne. Fotele z ruchomymi siedzeniami, tak że można niemal leżąco przyglądać się filmowi.

Dwadzieścia jeden państw bierze udział w Festivalu: Polska, Argentyna, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Włochy, Belgia, Jugosławia, Dania, Anglia, Afryka Południowa, Holandia, Brazylia, Francja, Turcja. Austria, Bułgaria, Węgry, Indie, Luxemburg i Maroko.

W ubiegłym roku więcej było państw. Widocznie kryzys szaleje i w innych krajach.

W Kasynie mieści się sekretariat Festivalu. Seanse zaczynają się o 13.30 i o 20.30. — Protektorat honorowy nad Festivalem objęły panie Auriol i Bidault. Prezyduje hrabia d'Herbemont. W komitecie figuruje wiele znanych nazwisk ze sfer rządowych, literackich i artystycznych.

Na „Corsette" ,w sali kina (nie na ekranie), w pierwszorzędnych restauracjach, a jest ich tyle w Cannes, można się zetknąć oko w oko z następującymi sławami ekranu: Jany Holt, Maria Mauban, René Saint Cyr, Andrée Guiso, Madeleine Rousset, Blanchette Brunoy. Z panów są już Maurice Chevalier, speaker na imprezach rozrywkowych, Fernand Gravey, André Luguet. Oczekiwane są: Micheline Presle, Josette Day, Michèle Morgan, Gaby Morley, Fernandel, Noël-Noël i wielu innych.

W Jury udział biorą nie tylko „spece", lecz również czytelnicy pism kinowych, przedstawiciele Związku Autorów i Kompozytorów, operator filmowy, dwóch krytyków kinematograficznych, przedstawiciel organizacji Festivalu itp..

Dziennikarze wielkich pism są gośćmi miasta Cannes. Piękna pogoda trwa.

Festival rozpoczęły ognie sztuczne na morzu, a następnie bal w Grand-Hotelu, filmowany przez siedmiu operatorów.

An. Wal.



Festival filmowy w Cannes posiada także swoją „miss". Widać ją na zdjęciu na pierwszym planie wraz z damami dworu.



(Foto: France-Clichés)

„Miss Festival" (Anna Bastid) z damami dworu tworzy „gwiazdę filmową".

Głosy prasy o mowie Marshalla

Jedni wyrażają uznanie, drudzy wątpliwości

Rosjanie mówią o likwidacji O. N. Z.

Londyn. — Cała prasa brytyjska za wyjątkiem „Manchester Guardian" przyjęła z zadowoleniem mowę Marshalla.

„News Chronicle" uważa, iż propozycje Marshalla, w sprawie ograniczenia prawa veta, są wynikiem faktu, iż Rosja doprowadziła do jednostronnego nadużywania tego prawa, by paraliżować wolę większości narodów, zasiadających w Radzie Bezpieczeństwa. Pismo Liberałów uważa, iż stworzenie „Komisji 55" narodów będzie najlepszym zabezpieczeniem woli małych państw, które dotychczas były stale spychane na plan dalszy. „Komisja 55" będzie hamulcem dla Rady Bezpieczeństwa, ponieważ będzie ona mogła podejmować decyzje ostateczne i bez prawa stosowania veta.

„Times" powiada, iż wobec propozycyj Marshall'a żadne państwo nie może być obojętnym. Jego dążenia są podyktowane rozwagą, doświadczeniem i obserwacją dotychczasowej pracy w Radzie Bezpieczeństwa O.N.Z.

„York Shire Poste" podkreśla, iż wnioski, jakie przedstawił Marshall, są kompromisowe, a powołanie do życia specjalnego Komitetu, który by się zajął pracami nad ograniczeniem prawa veta, ma takie samo znaczenie w dziedzinie politycznej dla całego świata, jakie dla Europy ma w dziedzinie gospodarczej na jego plan udzielenia pomocy przez Amerykę..

„Manchester Guardian" nie podziela poglądów Marshalla. Pismo liberalne wskazuje, iż z niechęcią patrzy na paraliżowanie przez Rosję woli większości narodów na Radzie Bezpieczeństwa O.N.Z., ale z równą niechęcią będzie patrzyć na podporządkowanie się narodów europejskich t. zw. Lidze Narodów amerykańskich. Organ Liberałów nie ukrywa przekonania, iż wprowadzenie w życie propozycyj Marshalla może doprowadzić do złamania zasady jednomyślności O.N.Z. i do wystąpienia Rosji, która z pewnością pociągnie za sobą inne narody europejskie. „O.N.Z. bez Rosji, mówi pismo, to drwiny".

Paryż. — „France Libre" pisze o ofensywie Marshalla z powodu Grecji — „L'Epoque" mówi o propozycjach rewolucyjnych Marshalla. — „Combat" przytacza następujące oświadczenie rosyjskie: „Jeżeli O.N.Z. stanie się amerykańską, nie pozostanie nic innego jak ją zlikwidować" i przytacza zapowiedź rosyjską, że na wiosnę zaistnieje sojusz wojskowy pod przewodem Stanów Zjedn. — Paryskie wydanie „Daily Mail" oświadcza, że „Stany Zjedn. rozpoczynają wojnę dyplomatyczną przeciw Rosji".

Długi sowieckie w St. Zjedn.

Waszyngton. — Donoszą, że rokowania, toczące się między Związkiem Sowieckim a Stanami Zjednoczonymi w sprawie dostaw z tytułu ustawy o pożyczce i najmie, dotyczą 11 miliardów dolarów. Stany Zjednoczone żądają jednak tylko części tej sumy.

La Guardia ciężko chory

Nawy Jork. — La Guardia, były burmistrz Nowego Jorku i dyrektor naczelny UNRRA po przebyciu poważnej operacji w czerwcu, zapadł znowu na zdrowiu. Ostatniej nocy La Guardia zemdlał i stan jego zdrowia pogarsza się w sposób bardzo widoczny. Lekarze twierdzą, iż bliża się stan krytyczny.

La Guardia choruje już od kilku miesięcy. Wśród lekarzy panuje przekonanie, iż obecny stan może skończyć się tragicznie.

Manifestacje anty-brytyjskie w Egipcie



(New York Times Photo)

Policja interweniuje podczas manifestacyj w Kairze.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

351) (Ciąg dalszy)

Byle sokół uporałby się prędzej z głupim gołębiem! Zasłaniając oczy od słońca, patrzą wszyscy ciekawie. Już jastrząb górą! Śmiertelnie znużony gołąb ostatkiem sił kołuje jeszcze i miga skrzydłami. Jeszcze chwila, a drapieżnik dostanie go w swoje szpony.

Oj, nie dostanie, bo nagle jak srebrzysta kula gołąb spada między jeźdźców. U nich szuka obrony i ocalenia. Trafił na głowę Rajmundowego wierzchowca, odrzucony trząchnięciem łba spłoszonego konia, spada na ręce jadącej przy mężu Elwiry. Oczy mu zachodzą mgłą. Nie ma sił uciekać. Jastrząb wysoko skwirczy z gniewu, zawiedziony.

— Rzuć mu go! Rzuć! — zachęca Rajmund, lecz Elwira nie myśli słuchać męża. Niewieścimi dłońmi tuli zmęczonego ptaka. — Nie oddam go... Spadł nam jak na dobrą wróżbę...

— Jastrząb byłby lepszą...Rzuć go wysoko, on schwyta...

— Nie chcę... Szkoda mi. O, dla Boga! Spójrzcie no, cny panie mężu: co on ma przy nodze?....

— Pogańskie jakieś pisanie! To jeden z tych czartowskich zaczarowanych gołębi, o których mówiono... Rzuć a skoro!

Elwira jeszcze się waha, a tymczasem nadjeżdża cwałem polski rycerz Jastrzępiec. Zobaczył z daleka, że gołąb spadł, i ciekaw jest, czy się go udało złapać.

— Bo może ma jakąś wiadomość?!

— Iście, że ma, lepiej go wcale nie tykać...

Lecz Jastrzębiec nie podziela tych obaw. Bierze gołębia pod swoją opiekę. Ostrożnie rozwija przymocowany do nogi wąziutki skrawek cienkiego pergaminu. Odczytuje pisanie arabskie. Emir z Ptolemaidy zawiadamia w nim emira Jerozolimy, że Latyńcy już nadchodzą. Czas przedsięwziąć to, co postanowiono dla zgładzenia psów niewiernych. Jest ich znacznie, znacznie mniej, niż przypuszczano... Allach jest wielki!

W zwykłym czasie krzyżowcy zawróciliby natychmiast, by ukarać przykładnie zdradzieckiego emira Ptolemaidy, obecnie jednak przyjmują do wiadomości treść niesionego przez gołębia listu prawie spokojnie. Mniejsza z tym! Niech fałszywe pogany wypisują sobie, co chcą! Latyńców nic nie zatrzyma. Prędzej! Prędzej! Prędzej!

Zostawiając na prawo Joppę i Antipatridę, mijają starożytne Diospolis, gdzie chwalebne męczeństwo poniósł św. Jerzy, żołnierz Boży, patron dobrego rycerstwa. Postanawiają wrócić tu po zdobyciu Grodu świętego i wybudować wielki kościół, godny niebieskiego opiekuna rycerzy. Z pobliskiej Ramli procesja chrześcijan syryjskich udręczonych, prześladowanych, żyjących od kilkunastu lat w nieustającej trwodze przed niewiernymi, wychodzi naprzeciw krzyżowców, witając ich ze śpiewem i łzami jak zbawców. Oczekują ich od dwu lat. W zeszłym roku sądzili, że lada chwila nadejdą.. Potem zwątpili. Przestali już się spodziewać. Wielu nawet z racji tego przyjęło wiarę muzułmańską, stając się odstępcami. Bo nie przypuszczali, że przyjdzie zbawienie, a żyć trzeba...

— ...Jak daleko do Jeruzalem?... — dopytują gorączkowo rycerze.

— Nie więcej jak dziesięć mil...

...Dziesięć mil!.. Nie więcej jak dziesięć mil!... Zdążających ogarnia zarazem radość i prawie przerażenie. Więc to możliwe? Więc Słowo staje się Ciałem?!... Tyle lat szli ku tej Jeruzalem... Była ich celem, osią myśli. Równocześnie jednak zdawała się wciąż tak niedosiężną, odległą, niewidoczną... Zdała się czymś nierzeczywistym jak śmierć, o której każdy człowiek wie, że jest, że ku niej każdą chwilą się zbliża, a jednak zawsze wydaje się odległa i nieprawdopodobna. Wiadomość, że są tuż u celu, spadała na nich prawie równie nieoczekiwanie jak chwila zgonu.

Ciągnęli dalej w uroczystym, niemal śmiertelnym milczeniu. Od Joppy, gdy opuścili brzeg morski, łagodny, urodzajny krajobraz zmienił się w ponury, posępny i dziki. Przed idącymi dźwigały się góry Judzkie. Las nie porastał ich wygasłych zboczy. Nie polatywał ptak, nie ożywiało żadne zwierzę. Ubogie, szare oliwki czepiały się z rzadka głazów. Wyżej stoki i szczyty pokrywało martwe rumowie kamieni. Podebrane dołem głazy zdawały się runąć za chwilę. Uczepione skały jak gniazda jaskółcze ciemniały nędzne osady. Mieszkająca w nich ludność, nie wiedzieć chrześcijańska czy pogańska, uciekała z pośpiechem w góry na widok nadchodzących. Słońce prażyło nieznośnie. Dwa miesiące minęły już od wyjścia z Antiochii, i upał pełnego lata rozżarzał nagie skały, że buchały gorącem jak olbrzymie piece. Konie padały od udaru. Jeźdźcy osłaniali sobie głowy pod hełmem i karki chustami, zwojami zdobytych w Antiochii materyj, że z dala trudno było poznać, zali to idą Latyńcy czy muzułmanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WRZESIEŃ 20 Sobota

Dziś: Eustachego m.
Jutro: Mateusza apostoła
Pojutrze: Maurycego z tow.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Niejeden mężczyzna i niejedna panna wiedzą, iż „serce ma swoją własną logikę". Racjonaliści kpią sobie z tego powiedzenia, a sentymentaliści przyznają rację „sercecznikom". Życie tymczasem dostarcza przykładów, iż w stanowisku jednych i drugich jest dużo prawdy.

W Paryżu przed sądem 16 okręgu rozpatrywana była sprawa Johna Wilkinsona, który zakochał się w pięknej Francuzce Paulette Didier. W dniu jednak ślubu, pomimo wszelkich przygotowań i solennych przyrzeczeń nie zjawił się w domu swej oblubienicy. Około 100 biesiadników zaproszonych na wesele musiało z goryczą w sercach powrócić do domów, nie zakosztowawszy kołacza ni dobrych szampanów ni pieczystego, którego zachęcający zapach zapowiadał tak wiele nadziei.

Największą niespodzianką dla rodziny tak zawiedzionej narzeczonej był fakt, iż serce panny nie wytrzymało z żalu i wstydu. Po pierwszych serdecznych zgryzotach Paulette Didier zmarła. Zostawiła jednak listy adresowane do narzeczonego i do rodziców, z których wynika, iż zawsze kochała narzeczonego i wierzyła, iż wcześniej czy później oboje się pobiorą.

Niemniejsze zdziwienie okazał sędzia w czasie rozprawy, gdy oskarżony Anglik okazał list niedoszłej małżonki, napisany przed śmiercią, iż wszystko przebacza „kochanemu" i skargę wycofuje. Przewodniczący sądu, nie wierząc w dobrą wolę narzeczonego, który tak sromotnie wyprowadził w pole zmarłą Didier, wymierzył mu 15 miesięcy więzienia i 18 tysięcy franków grzywny.

Sprawozdawcy prasowi twierdzą zgodnie, iż trudno zaiste zrozumieć niekiedy serduszko zakochanej. Miłość ma swoje racje, z którymi nie zawsze rozum chodzi w parze.

Tego stanu nikt nie zmieni, ani życie ani naprawiacze obyczajów społecznych. W życiu uczuciowym bowiem odgrywają rolę inne czynniki a w życiu praktycznym i w walce o życie wchodzą zbyt często w rachubę bardziej brutalne elementy, podyktowane bezwzględnością i egoizmem.

1.350.000 ton węgla amerykańskiego dla Francji w październiku

Rzecznik rządu amerykańskiego zapowiedział, że w październiku b. r. skierowanych zostanie do Francji 150 okrętów załadowanych około 1,350.000 tonami węgla.

Trzy tysiące wystawców na Targach Marsylskich

W dwudziestych trzecich międzynarodowych Targach Marsylskich uczestniczy 3.000 wystawców. Stoiska Targów zajmują obszar 140.000 metrów kwadratowych.

Francja wydała Polsce 9 niemieckich przestępców wojennych

Berlin. — Do Polski wysłano 9 niemieckich przestępców wojennych, wydanych Polskiej Misji Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych przez francuskie władze okupacyjne w Niemczech.

Wśród przestępców znajduje się m. in. b. prezes niemieckiego sądu doraźnego w Stanisławowie Erwin Wester, oraz b. sędzia tegoż sądu, Fritz Schwab, który wydał około 2.000 wyroków śmierci na Polaków.

Zmiana adresu Komitetu Zbiórki na Potrzeby Dziecka i Młodzieży

W adresie Komitetu Zbiórki na Potrzeby Dziecka i Młodzieży na Ziemiach Odzyskanych zaszła zmiana. Nowy adres od dnia 15. września 1947 r. jest: 32, Hornton Street — LONDON, W. 8. (telefon: WEStern 0580).

Uchwalenie ustawy o odszkodowaniach wojennych w Belgii

Bruksela. — Belgijska Izba Posłów uchwaliła ustawę o odszkodowaniach wojennych, po dokonaniu w niej poprawek przez Senat. Projekt ustawy został uchwalony 147 głosami przeciw 13 głosom liberałów i siedmiu wstrzymującym się.

Kilku deputowanych wyraziło obawę, że współczynniki szacunkowe, stosowane do cen z r. 1939 dla odbudowy, okażą się nie wystarczające, jeśli rząd zezwoli na podwyższenie cen cementu, które podwyższono o 110 fr. na tonie oraz cen drzewa i innych materiałów budowlanych.

Poseł Louis Piérard zażądał, by rząd zawarł umowy wzajemności w sprawie płacenia odszkodowań wojennych z krajami zagranicznymi, zwłaszcza z Francją, gdzie zamieszkuje 350.000 Belgów, z których wielu poniosło szkody na skutek działań wojennych.

Papież ofiarował 10.000 dol. na odbudowę Katolickiego Uniwersytetu w Nimègue

Nimègue. — Papież postawił do dyspozycji władz 10.000 dolarów na odbudowę katolickiego uniwersytetu w Nimègue — bardzo zniszczonego w czasie działań wojennych. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Za okrucieństwa popełnione w Rzeszy wobec robotników polskich

Warszawa. — Przed Sądem w Warszawie rozpoczęła się seria rozpraw przeciwko obywatelom niemieckim, którzy w czasie wojny, mając na terenie Rzeszy do czynienia z Polakami, obchodzili się z nimi w sposób bezwzględny i okrutny.

Jako pierwszy odpowiadać będzie przed sądem polskim gospodarz ze wsi Schaudelach, w pow. Brunświk, Helmut Schoenian. „Bauer" ten znęcał się w nieludzki sposób, nad zatrudnionymi u niego przymusowo Polakami, bijąc ich i kopiąc. Spowodował m. in. ciężkie obrażenia ciała u niejakich Stańczyka i Ławniczaka. Nieludzkie postępowanie Niemca wzbudziło odrazę nawet u jego rodaków, sąsiadów z tej samej wsi, z których kilku złożyło przeciw niemu obciążające zeznania.

W drugiej sprawie zasiądzie na ławie oskarżonych aż 9 Niemców, oskarżonych o złe traktowanie Polaków.

Oskarżeni ci, a mianowicie: Jan Krausser, Karol Wolter, Wilhelm Stadler, Adolf Kaufhold, Wilhelm Hanneman, Eryk List, Henryk Winter, Karol Lenz i Karol Eckler zatrudniali w swych przedsiębiorstwach, bądź też gospodarstwach rolnych Polaków, wywiezionych przymusowo na roboty do Niemiec.

Zajmując kierownicze stanowiska w NSDAP odnosili się do swych pracowników szczególnie wrogo i starali się na każdym kroku szkodzić im.

Szczególnie ciężkie przestępstwo ma na sumieniu Karol Wolter, gospodarz z Burggranbach z Bawarii, który oskarżył swego podwładnego — Polaka o dawanie sygnału lotnikom alianckim.

Polak ten został przez gestapo aresztowany i zamordowany.

Zboża nie dopisały

Dziennik Bałtycki donosi, że w woj. gdańskim, w którym okres wegetacyjny jest opóźniony, 90 proc. zbóż zebrano i zwieziono. Wyniki zbiorów nie są zadawalające, na co złożyły się m. in. niedostateczna uprawa mechaniczna, ostra zima i wiosenna susza.

Zbiory okopowych zapowiadają się dobrze.

Sianokosy miały przebieg raczej pomyślny. Łąki pokoszono w 95 proc. Pozostałe 5 proc. — stanowią łąki jeszcze zaminowane, wzgl. te, które straciły wartość użytkową. Powierzchnia skoszonych łąk wynosi 44 tys. ha.

Ryby polskie do Czechosłowacji, Austrii, Szwajcari i Anglii

Warszawa. — W ramach zawartego traktatu handlowego polsko - czechosłowackiego, Polska zobowiązała się dostarczać do Czechosłowacji 3 tys. ton ryb rocznie.

W myśl zawartego układu handlowego, Szwajcaria ma importować z Polski 100 ton rocznie ryb luksusowych i raków.

Eksport ryb do Anglii wyniesie rocznie 300 ton, głównie ryb szlachetnych, jak łosoś i węgorz. Projektowany jest również wywóz ryb słodkowodnych do Szwecji. W najbliższym czasie będą podpisane kontrakty z Węgrami i Bułgarią, w ramach których przewidziany jest eksport ryb do tych krajów na większą skalę.

Zakup bydła w Szwecji

Warszawa. — Po zakończeniu zakupu bydła w Danii, przewidziane jest sprowadzenie dalszych transportów ze Szwecji, gdzie zakupionych będzie około 2.300 jałówek i 20 buhajów. Realizacja tego zakupu będzie dokonana we wrześniu i październiku br.

Ceny gwoździ i drutu

Warszawa. — Ceny gwoździ w zależności od rodzaju i gatunku wahają się od 50 zł. za kg do ponad 300 zł. za kg. (teksy maszynowe „Odi Extra" i „Express Special").

Ceny drutów żelaznych w zależności od średnicy i rodzaju wahają się od 35 zł za kg, do ponad 200 zł., (druty miedziane w szpulach). Cena drutów ocynkowanych żelaznych twardych waha się od 175 zł. w zależności od rodzaju i gatunku do 467 zł. za 1 kg.

Ceny łańcuchów gospodarskich wahają się od 60 zł za 1 kg do 300 zł, w zależności od typu i rodzaju.

Szpadle, łopaty i rydle udostępnione są konsumentowi w cenach od 80 zł za sztukę.

Młoty i młotki sprzedawane są w zależności od rodzaju w cenach od 60 zł. do 500 zł. (młoty kolejowe), siekiery od 250 zł do 500 zł, kosy od 485 zł do 661 zł.

Cena siatki o otworach czworokątnych z drutu ocynkowanego waha się, w zależności od gatunku, od ponad 50 zł do ponad 400 zł na 1 m. kw.

Przesiedlenie 50.000 Ukraińców do Prus Wschodnich

Warszawa. — Według ZAP, rząd polski przesiedlił 50.000 Ukraińców na Ziemie Odzyskane w dawniejszych Prusach Wschodnich, ze względu na pomoc, jakiej w południowo-wschodniej części kraju udzielali banderowcom.

Zdrajca skazany na dożywotnie więzienie

Chorzów. — Sąd rozpatrywał przez 4 dni sensacyjny proces przeciwko Józefowi Brzeźniakowi, byłemu nauczycielowi Szkoły Przemysłowej w Chorzowie, który dopuścił się w czasie okupacji przestępstw wobec więźniów politycznych oraz zdrady stanu. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Oskarżony jako były oficer rezerwy po kampanii wrześniowej powrócił w listopadzie 1939 r. do Chorzowa i chociaż nie znał języka niemieckiego, pozdrawiał swych znajomych jedynie heilowaniem, w butonierce nosił swastykę i wyrażał się w ordynarnych słowach o Polsce. Mimo tej zdrady wobec swej Ojczyzny, Brzeźniak został w roku 1940 przez gestapo aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Umieszczono go w bloku 19, gdzie m.in. znajdowali się więźniowie: śp. ks. kanonik Szramek, dyr. Knoll, inż. Różycki, nauczyciel Siega, Grzegorzyca, Cofała oraz Nogaj. Więźniowie ci zostali pewnego dnia ostrzeżeni przez więźnia niemieckiego Bachta, że ich współwięzień Brzeźniak jest konfidentem i donosi treść ich rozmów komendantowi obozu. Za te przysługi oskarżony został odkomenderowany do lżejszych prac, zaś oskarżeni przez renegata ukarani zostali „słupkiem". Brzeźniaka zwolniono z obozu po kilku miesiącach. Po zmianie nazwiska na „Birken" otrzymał on posadę w Sosnowcu.

W wyniku rozprawy skazano zdrajcę za odstępstwo od narodowości polskiej na 6 lat więzienia, zaś za swe wyczyny przestępcze w obozie koncentracyjnym na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Szef wydziału „volksliste" został wydany władzom polskim

Katowice. — Władze czechosłowackie przekazały ostatnio polskim władzom zbrodniarza hitlerowskiego, SS-Obersturmbannfuehrera Waltera Guentzschela, zajmującego w okresie okupacji stanowisko szefa wydziału „volkslist" w Katowicach.

Guentzschel winny jest stosowania represji w stosunku do ludności polskiej, zamieszkałej na Śląsku, którą zmuszano do wpisywania się na niemieckie volkslisty.

Ponadto zbrodniarz był sekretarzem katowickiego gestapo: jest on sprawcą aresztowania wielu działaczy polskich i powstańców śląskich.

Tajemnicza śmierć pocztowca

Poznań. — W piątek rano znaleziono w Gdyni zwłoki mężczyzny, którym okazał się asystent pocztowy z Krakowa Stanisław Rybacki. Rybacki przybył do Gdyni jako pracownik ambulansu pocztowego. Śledztwo pozwala przypuszczać, iż urzędnik pocztowy został zamordowany.

Milion osób na Jasnej Górze
Obrady episkopatu polskiego

Częstochowa. — Przez 4 dni nieprzerwana fala pątników ciągnęła na Jasną Górę na doroczne święto Narodzenia Matki Boskiej, obchodzone zazwyczaj z wielką uroczystością. Według przybliżonych obliczeń, przybyło do Częstochowy na poniedziałkowe uroczystości około 400.000 osób. Pielgrzymki przybywały ze wszystkich stron kraju zarówno pociągami, jak i samochodami, a także pieszo.

Na Jasnej Górze obradował cały episkopat polski z prymasem Polski ks. kardynałem Hlondem i ks. kardynałem Sapiehą na czele. Dostojnicy Kościoła odbywali rekolekcje. Wszyscy arcybiskupi i biskupi wzięli udział w zapowiedzianych uroczystościach.

Częstochowa. — Ostatni zjazd pątników i pielgrzymek do Częstochowy był najliczniejszy z notowanych od roku 1939.

W dniu uroczystości w Mszy św. odprawionej przez biskupa ks. dr. Czajkę pod szczytem Jasnej Góry brał udział 700 tysięczny tłum wiernych. Pontyfikalną sumę celebrował Prymas polski kardynał Hlond, po czym przepiękne kazanie wygłosił biskup województwa łódzkiego ks. Klepacz.

Częstochowa. — Dzięki akcji porządkowej miejscowej Straży Pożarnej, olbrzymie, bo liczące około 1 miliona, tłumy pątników kierowane są do oznaczonych wejść i wyjść, przez co uniknięto szczęśliwie wypadków, jakie miały miejsce niemal corocznie z okazji odpustów w Częstochowie.

*

Amerykański dostojnik wśród pielgrzymów

Częstochowa. — Dużą sensację wśród pątników wzbudzał pewien Amerykanin z szeregiem wysokich odznaczeń, który nadjechał luksusową limuzyną na teren Jasnej Góry.

Indagowany przez dziennikarzy odpowiedział, że przebywa w Częstochowie incognito. Przybyszem był prawdopodobnie attaché wojskowy ambasady amerykańskiej z Warszawy.

Zawalił się kościół w Rudach Wielkich

Racibórz. — W kościele parafialnym w Rudach Wielkich runął potężnych rozmiarów filar przy ambonie, w następstwie czego zawaliła się część sklepienia nad nawą główną i boczną. Kupy gruzów wypełniają środek kościoła. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

Szkoda powstała wskutek wody zoskórnej, dostającej się do kościoła od strony doszczętnie spalonego zamku. Woda ta podmywała mury i wywołała zawalenie się filara. Znawcy budowlani, opracowują obecnie orzeczenie, po czym władze miarodajne wypowiedzą się co do przyszłych losów zabytkowego kościoła, pochodzącego z XIII wieku.

Tydzień Miłosierdzia

Katowice. — Tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia", obchodzony na terenie całego kraju, przypada na dni od 5—12 października. Organizuje go wszędzie znana katolicka instytucja dobroczynna „Caritas", przy żywym współudziale społeczeństwa. Na Górnym Śląsku, w związku ze zbliżającym się Tygodniem, urządzono specjalny kurs charytatywny dla kierownictw Oddziałów parafialnych „Caritas" z powiatów: katowickiego, kochłowickiego i mikołowskiego.

Kara za napady rabunkowe

Grudziądz. — Przed wydziałem karnym SO w Grudziądzu odpowiadali za rozbój Czarnecki Czesław i jego niepełnoletni bratanek Czarnecki Edmund. Należeli oni do bandy niejakiego Gadzińskiego, który się ukrywa przed wymiarem sprawiedliwości. Akt oskarżenia zarzuca Czarneckiemu branie czynnego udziału w napadach rabunkowych na rolników Benedyka i Pełkowskiego z Wygody oraz na roln. Koleckiego z Rumienicy, którym rabusie zabrali po sterroryzowaniu odzież, żywność i gotówkę.

Oskarżeni przyznali się do winy i zostali ukarani: Edmund Czarnecki na umieszczenie w zakładzie wychowawczym, a jego stryj na 5 lat więzienia.

Śląsk ma czworaczki

Zborowskie. — Kanada ma swoje „pięcioraczki" — Polska, a przede wszystkim Śląsk ma swoje „czworaczki". Ojcem ich jest Franciszek Kupka we wsi Bogdal, gromada Zborowskie, gmina Ciasne, pow. Lubliniecki. Nazywają się: Bolesław-Franciszek, Maria-Anna, Jadwiga-Monika i Barbara-Małgorzata. Matka, 33-letnia Maria Kupka, czuje się dobrze, a dzieci są zdrowe i wyglądają rozczulająco.

Rodzina Kupki jest rodziną typowo śląską. Franciszek Kupka jest drożnikiem, t.zn. robotnikiem i pracuje w Zarządzie Drogowym w Lublińcu. Zarabia ok. 4.000 zł. miesięcznie, ale trzeba było widzieć. w jak wzorowym porządku utrzymany jest dom. W małym,



1-piętrowym domku mieszka na parterze Kupka, zajmując 2 pokoje. Sień czyściutka, w kuchni wszystko lśni. Kwiatki na parapecie okna, podłogi wyszorowane, obrazy z Matką Boską na ścianach. Nie ma światła elektrycznego, za to na szafie stoi powszechnie w tych stronach używana „karbidka".

Mała Elżbieta, licząca 12 lat, pomaga już rodzicom, a 11-letni Jerzy marzy o tym, aby zostać woźnicą. Uradowana matka do ostatnich dni przed porodem pracowała w domu i nawet na polu, bo „dyć to trzeba było mężowi pomagać ,bo by se nie był dał rady".

Wypadek urodzenia czworaczków jest nader rzadki nie tylko w Polsce, ale i w Europie, a nawet na świecie. Już dwojaczki rodzą się dopiero po co 90-tym porodzie, wypadek urodzenia się trojaczków następuje już raz tylko na kilkadziesiąt tysięcy porodów, a czworaczki — to już wypadek raz na milion urodzin w świecie. — Normalnie waga noworodków wynosi przeciętnie 3 kg., przy bliźniętach waga ta wybitnie się obniża, przy trojaczkach waga ich dochodzi już tylko do maksimum półtora kg., a przy czworaczkach waga ich wynosi już tylko po około 1 kg. Stąd też. o ile rzadkie są wypadki urodzenia się czworaczków, o tyle jeszcze rzadsze są wypadki utrzymania ich przy życiu. Tymczasem Bolek-Francik waży 2,75 kg., Marysia Anna waży 2,5 kg., Jasia-Monika 2,25 kg., a Basia-Małgorzata 2 kg., razem więc przeszło 9 kg., co w kołach lekarskich uważane jest za niezwykły wypadek.

Z warszawskiej sali sądowej... na wesoło
Już nic nie dodam!

Pan mecenas Aleksander Śliwka wygłaszał swoją mowę już od pół godziny... Otyły sędzia słuchał przemówienia obrony z początku uważnie ale później, znudzony monotonnym głosem p. mecenasa Śliwki, zaczął ukradkiem ziewać.

— Wysoki Sądzie — mówił mecenas. — Otóż jasne jest, że oskarżony o kradzież Bolesław Swędzik działał bez zastanowienia. Uległ pokusie, ale któż z nas nie ulega pokusom. Gromkim głosem wołam więc: Sąd nie może wydać innego wyroku, jak uniewinniający... Skończyłem, proszę Sądu.

Sędzia jak gdyby obudził się, drgnął, otworzył oczy, spojrzał na oskarżonego i zapytał:

— Nie macie już nic do dodania?

— Co takiego?...

— Czy chcecie jeszcze coś do tego dodać?!

Oskarżony Swędzik zdumiał się.

— Jakże mam dodawać. Wystarczy chyba te osiem kawałków, które dałem mecenasowi!

(„Życie Warsz.")

Przygody Rafała Pigułki

Co to dziś za furia,
Rafa tak ponosi:
Leci na kangura,
Zamiast na motyla!

Kangur wpierw zdziwiony,
Potem obrażony,
Wali w zębów strony,
Przecież dla obrony!

A w torbie kangura,
Raf małym się czuje.
Twarz jego ponura,
Gdyż nikt nie współczuje. B.K.



Odpowiedzi Redakcji

Michał z M. et M. — Jeśli Pan przegrał sprawę w pierwszej instancji, przysługuje Panu prawo apelacji. Sprawę należałoby jednak uprzednio omówić z adwokatem. — Po informacje dotyczące wyjazdu do Polski należy się zwracać do Biura Generalnego Pełnomocnika Rządu R.P. do Spraw Repatriacji, 23, rue Taitbout, Paris, 9. (4398)

Stanisław ż. Boulay par Handouville (Eure). — Wyjazd do Ameryki (Stanów Zjednoczonych), wymaga zezwolenia władz amerykańskich. Zaświadczenie to nazywa się: „Affidawit of support". Zaświadcza ono, że wyjeżdżający do Ameryki nie będzie ciężarem państwa, lecz że ma utrzymanie zapewnione. Starania o uzyskanie takiego zaświadczenia można poczynić przez krewnych w Ameryce. Wszelkich wyjaśnień w sprawach dalszych, udziela konsulat amerykański w Paryżu, pod adresem następującym: Consulat Général des Etats Unis d'Amérique du Nord, 2, rue Gabriel, Paris, 8. (4399)

J. B. Coudrais (Vienne). — List przekazaliśmy Syndykatowi. (4400)

Maria M. Blenod les Pont à Mousson (M. et M.). — Pieniądze do Polski można wysyłać przez Bank P.K.O. Może to Pani uczynić przez centralę w Paryżu, lub przez oddział w Lens. Adresy są następujące: Bank P.K.O., 23, rue Taitbout, Paris. 9; lub Bank P.K.O., 1, Av. de Varsovie, Lens (Pas de Calais). (4401)

Maria S. — W sprawie renty wdowiej za męża, który poległ. — Sprawę rent b. żołnierzy polskich we Francji, którzy walczyli w armii gen. Sikorskiego, reguluje umowa polsko-francuska z lutego b.r. Po wszelkie informacje w tej sprawie należy zwracać się do polskich władz konsularnych, które jako jedyne kompetentne, załatwiają je. (4402)

Czytelniczka z Saone et Loire. — Syna swego, przebywającego w Polsce, Pani najprędzej odszuka przez Polski Czerw. Krzyż, Warszawa, al. Piusa XI, 24, (Pologne). (4403)

Haillicourt, B. — Adres konsulatu brytyjskiego w Paryżu jest następujący: Consulat Général de Grande Bretagne, 39, rue du Faubourg St. Honoré, Paris 8. (4404)

Jan K. Chaulnes (Somme). — Sprawa dzierżawy w Polsce. — Sprawę najlepiej omówić z Konsulatem Gen. R.P. w Paryżu. Adres jest następujący: Consulat Général de Pologne, 31, rue Jean Goujon, Paris 8. (4405)

Dla Brunona Mat. z Baroux par Soulievres (Deux Sèvres). — List Pański skierowaliśmy do syndykatu. (4406)

J. B. Coudrois par Civray (Vienne). — Jeśli Pan przepracował lata od 50 do 55-go roku życia w kopalni, wówczas przysługiwać będzie Panu renta starości. Podanie należy złożyć w Caisse Autonome, kasie, z której już Pan pobiera rentę za 10 lat przepracowanych w kopalni. (4407)

Porady Lekarskie

Przyczyny powstawania i sposoby leczenia żylaków

Jeżeli ktoś zechce przeprowadzić proste doświadczenie, polegające na ściśnięciu uda ponad kolanem za pomocą ręcznika lub sznura, to po kilku chwilach na wewnętrznej stronie podudzia będzie mógł wyczuć nabrzmiałe, twardawe żyły podskórne, które na skutek utrudnionego odpływu wypełniły się krwią.

Istnieją osoby, u których żyły podskórne są stale rozszerzone, nawet bez ucisku i widoczne w postaci sinawych, skręconych powrózków. Są to tzw. żylaki. Obecność żylaków jest nie tylko brakiem kosmetycznym, plamą na urodzie, gdyż prócz tego sprawiają one dość znaczne cierpienia, a nawet tają w sobie niekiedy duże niebezpieczeństwo.

Przyczyny powstawania żylaków są różnorodne. Z jednej strony gra pewną rolę wrodzona słabość ścianek żylnych, okazujących skłonność do rozciągania się; z drugiej strony wpływ ma tu ucisk żył, czy to zewnętrzny, w postaci zbyt ciasnych podwiązek itp., czy też wewnętrzny, przez guzy, rozwijające się w dolnej części brzucha, wypełnione i rozdęte jelita (w przypadkach przewlekłych zaparć stolca), u kobiet przez ciężarną macicę. Duże znaczenie przypisuje się stojącemu trybowi życia, sprzyjającemu zastojowi krwi w kończynach dolnych. Żylaki są w pewnej mierze chorobą zawodową aptekarzy, dentystów i fryzjerów.

W początkowych stadiach choroby chorzy mogą nie odczuwać żadnych dolegliwości; dość szybko jednak zaczynają występować objawy, zależne od zastoju krwi w rozszerzonych żyłach. Częstym objawem są obrzęki stóp, zjawiające się pod wieczór i ciągnące bóle. W nocy, jeżeli żyły zostaną uciśnięte, mogą wystąpić bolesne kurcze mięśniowe.

Źle odżywiane tkanki ulegają pewnemu zanikowi, skóra nad żylakami stopniowo cieńczeje i łatwo ulega najrozmaitszym obrażeniom. Chorzy skarżą się na uczucie nieznośnego swędzenia i palenia. Objawy te ustępują częściowo w pozycji leżącej z nieco uniesionymi kończynami dolnymi. W dalszym przebiegu choroby na podudziach mogą pojawić się owrzodzenia, uporczywie się utrzymujące i trudno poddające się leczeniu.

Z powikłań żylaków na pierwszym miejscu należy wymienić skrzepnięcie krwi wewnątrz żylaka. Rozszerzona żyła staje się twarda, nie zapada się przy ucisku, przy dotyku sprawia wrażenie twardej linki. W dalszym przebiegu zakrzep przerasta tkankę bliznowatą i w ten sposób likwiduje rozszerzoną żyłę. Nie zawsze jednak następuje tak szczęśliwe zejście zakrzepu, niekiedy ulega on zakażeniu — rozwija się wówczas t. zw. zakrzepowe zapalenie żył, połączone z bólami, zaczerwienieniem i obrzękiem kończyn oraz podwyższeniem ogólnej ciepłoty.

Scieńczała skóra nad żylakiem może ulec przeżarciu i pęknąć, a wtedy może nastąpić obfity krwotok żylny, dość łatwy zresztą do zatamowania przez ucisk. Częste krwotoki powodują jednak z czasem dość znaczną niedokrwistość.

Leczenie żylaków w początkowych okresach polega na noszeniu elastycznych, ściśle przylegających pończoch lub bandaży. Pończochy podtrzymują osłabione ścianki żył i przeszkadzają nadmiernemu ich rozszerzaniu. W późniejszych okresach wskazane jest leczenie chirurgiczne. Operacja polega na usunięciu rozszerzonych odcinków żył lub na zupełnym wycięciu wszystkich żył podskórnych. Nie wpływa to na stan ukrwienia kończyny, ponieważ oprócz żył podskórnych istnieją jeszcze żyły głębokie, zupełnie wystarczające do odprowadzenia krwi.

Dobre wyniki daje także metoda, polegająca na wstrzykiwaniu do żylaków roztworu ciał, wywołujących krzepnięcie krwi. Zabieg ten musi być dokonywany ostrożnie, by nie dopuścić do zakażenia zakrzepu.

Osoby, skłonne do rozszerzenia żył, powinny unikać długotrwałego stania (chodzenie nie jest szkodliwe), oraz wszelkich czynników, hamujących odpływ z kończyn dolnych.

Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI — Powieść współczesna

38) (Ciąg dalszy)

Szedł więc spokojnym żołnierskim krokiem i miał w tej chwili jedno pragnienie — niech jak najwięcej Niemców przeniesie się z nim jednocześnie na tamten świat.

— Muszę tak zrobić, żeby jak największa ilość szkopów rzuciła się ku mnie — pomyślał, odruchowo dotykając granatów spoczywających w kieszeniach płaszcza.

Mijali wiadukt mostu Poniatowskiego. Już pod ich stopami płynęły szare wody Wisły... Wiosenne słońce wyzłacało białe chodniki ulicy, jakby urągając śmierci czającej się za plecami ludzkimi.

Los jednak tak zrządził, że nie major Brzytwa rozpoczął akcję.

Lorenz był zbyt wytrawnym graczem, aby nie spostrzec, że coś się psuje w jego misternie ułożonym planie. Pierwsze podejrzenie powziął dowiedziawszy się, że jeden z obserwowanych wszedł do sklepu na Śniadeckich, aby zatelefonować do „Marleny". Potem dziwne wydawało mu się, że śledzeni wyciągają ich z miasta na otwartą przestrzeń mostu. Komórka organizacyjna musiała znajdować się w centrum Warszawy, a nie na Pradze. Domyślił się, że przebiegła trójka spostrzegła „obstawę" i umyślnie wyciąga agentów na most. Nie wolno mu było dłużej ryzykować. Postanowił aresztować podejrzanego „Niemca" i towarzyszące mu dwie osoby. Potem wezmą Nowacką i pułkownikową. Na pewno któreś z aresztowanych nie wytrzyma śledztwa i sypnie.

Wydał więc rozkaz do rozpoczęcia akcji i ruszył swym autem naprzód.

. . . .

Patrol składający się z trzech żandarmów wyłonił się nagle przed Lipskim.

— Bardzo przepraszam, poproszę o dokumenty — odezwał się jeden z żandarmów po niemiecku, zatrzymując się przed Lipskim.

— Proszę bardzo — odparł Lipski, wkładając lewą rękę pod płaszcz, aby sięgnąć po dokumenty, lecz jednocześnie za plecami żandarmów ujrzał twarzyczkę Margot.

Wyszarpnęła pistolet zza marynarki kostiumu i dwa strzały zlały się w jeden huk. Dwóch żandarmów, mierzących z rozpylaczy do Lipskiego, osunęło się na chodnik, a trzeci wyrżnięty jego twardą pięścią w zęby potoczył się na barierę mostu. Lipski uderzył jeszcze raz i łeb Niemca trzasnął o żelazo.

Zakotłowało się na moście, gdyż cywilni agenci rzucili się na pomoc padającym żandarmom, a jednocześnie buda wyładowana Niemcami zatrzymała się przy krawężniku chodnika.

Spokojnym ruchem Lipski wyjął z kieszeni płaszcza granat, odbezpieczył go i rzucił wprost w kłębowisko wyskakujących z „budy" Niemców. Silna detonacja zlała się z krzykiem bólu i trwogi. Krew bluznęła na jezdnię i chodnik. Drugi granat uciszył jęk rannych i krzyk żywych.

Huknęły pojedyńcze strzały. To Margot przytulona do żelaznej bariery strzelała do biegnących agentów. Lipski ujrzał skurcz, który przebiegł przez twarz łączniczki.

— Dostała- — pomyślał.

Spostrzegł duży samochód wpadający pędem na most i lufy broni automatycznej wychylające się poprzez otwarte okna drzwiczek. Jacyś cywile biegli chodnikami z bronią w ręku...

— Koniec! — mruknął. — Wezmą mnie żywcem!

Skoczył naprzód! Strzelając raz za razem do osaczających go agentów dobiegł do bariery znajdującej się po przeciwnej stronie mostu i skoczył. Odbił się od jezdni mostu i już był w powietrzu ponad barierą, gdy krwawa fala przesłoniła mu wzrok. Stracił przytomność i już tylko bezwładne ciało przeleciało przez barierę, spadając w nurt rzeki. Nawet lodowate wody Wisły nie wróciły mu przytomności.

Zgrzytnęły hamulce osobowego samochodu i na jezdnię wyskoczyło kilku mężczyzn w niemieckich mundurach. Serie ich automatów rozproszyły tyralierę agentów. Dopadli do Margot, którą osłaniał Miki ze zdobytym automatem w dłoniach.

Na wpół przytomną wrzucili chłopcy do samochodu i razem z Miki pomknęli po opustoszałym moście. Za nimi ruszyły jeszcze dwa samochody, do których wskoczyli żołnierze Podziemnej Polski.

W dziesięć minut później most zaroił się od Niemców, poszukujących zbiegów. (Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Łuny pożarów nad departamentami: Nord, Seine et Marne i Dordogne

Nie ma dnia, by z tej czy innej okolicy nie donoszono o wybuchu pożaru. Tam spaliła się stodoła, znowu w innym miejscu cała zagroda, znowu w innym część fabryki lub nieruchomości padły pastwą niszczycielskiego żywiołu.

We wczorajszym naszym wydaniu donosiliśmy o trzech groźnych pożarach, które wybuchły pod Rouen, Le Mans i Wersalem, wyrządziły wielkie szkody. Spaliło się około 1.000 hektarów pięknego drzewostanu.

O wybuchach dalszych pożarów donoszą z Melun, Phalempin pod Lille i Périgueux w dep. Dordogne.

Melun. — W najpiękniejszym zakątku lasu Fontainebleau w Cuvier Chatillon, oddalonym 10 km. od Melun, powstał pożar. Trwał 8 godzin nim go zlokalizowano i ugaszono. Spaliło się kilka hektarów lasu.

Lille. — O godz. 2, nad ranem powstał pożar w fabryce wyrobu [illegible] p. Frémicourt w Phalempin. Ogień, znajdując materiał łatwopalny, przybrał groźne rozmiary. Wskutek sprawnej i szybkiej interwencji straży pożarnych ogień, który powstał szybko zlokalizowano, które ograniczyły się [illegible] wynoszą 8 milionów franków.

Périgueux. — Groźny pożar powstał w magazynie [illegible] w Pelves pod Périgueux. Aparaty radiowe, elektryczne, itd... oraz [illegible] przyległe nieruchomości, padły pastwą płomieni. Straty wynoszą 2.500.000 franków. Przyczyny powstania pożaru są nieznane.

Pielgrzymka do Lisieux

Méricourt-Corons. — Z okazji 50-lecia śmierci św. Tereski od Dzieciątka Jezus, na prośbę parafian, urządzamy dwudniową pielgrzymkę do Lisieux w dniach 30. września i 1. października br. Cena miejsca w autobusie 1.000 fr. Opłata za nocleg w hotelu opłacają pielgrzymi osobno. Przy zgłoszeniu wpłacić przynajmniej 250 fr. Proszę również podać, czy pielgrzymi chcą mieć pokój we dwóch lub we trzech. Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do wtorku, dnia 23. bm. wieczór osobiście. Ks. Majchrzak.

MONTIGNY EN GOHELLE. — [illegible]

BRUAY EN ARTOIS. — [illegible]

MARLES LES MINES. — Koło śpiewu „Słowik" [illegible]

BRUAY EN ARTOIS. — [illegible]

CALONNE RICOUART. — [illegible]

CALONNE RICOUART. — KSMP.-żeńsk. [illegible] lu przy rue Arras 10.

MARLES LES MINES. — (Sukcesy muzyczne Polaków). — Na międzynarodowym konkursie [illegible] Liévin, uczniowie [illegible] zajęli następujące miejsca: [illegible] d'Honneur 1-szą [illegible] panna Doyelle, [illegible] Leon Ostolski [illegible] Alojzy w [illegible] nagrodę [illegible]owy.

Zebrania na niedz. 21 września

BRUAY EN ARTOIS. — Sekcja przy Syndykacie [illegible] (CFTC) o 15 [illegible] Polskim). — [illegible]

BRUAY EN ARTOIS. — KSMP.-M. o 15 w sali [illegible]

BRUAY EN ARTOIS. — Chór kościelny o 16 w [illegible]

[illegible] KSMP.-Ż. o 16 u pani Po[illegible] (Ważne sprawy).

[illegible] Obrońców [illegible] (Ważne sprawy).

HAILLICOURT 4-ka. — Klub mand. „Celesta" [illegible]

LENS 4-ka. — Koło b. POWN. o 15 u p. Mar[illegible]

[illegible] Wojsk. o 15 [illegible]

[illegible] i b. Woj. [illegible]

[illegible] Koło Polek im. [illegible]

[illegible] b. Wojsk. o [illegible]

[illegible] „Grunwald" [illegible]

[illegible] DSP. Int. w [illegible] (Nie po[illegible]

NOEUX LES MINES. — Tow. św. Barbary o 15 [illegible]

PARIS XX. — OPO o 15 w Domu Ludowym [illegible]

SALLAUMINES. — Stow. Rez. i b. Wojsk. o [illegible]

Kącik radiowy

Wydział Radiowy Polskiego Biura Informacyjnego w Paryżu komunikuje:

W niedzielę dnia 21-go września Radio-Paryż (Chaîne Parisienne 386 m.) nada:

a) o godz. 10-ej w ramach audycji „Sur les Routes du Monde" „Voyage à travers [illegible]" (część druga),

b) o godz. 1.35 „Tour du monde autour d'une table" w której m. in. weźmie udział przedstawiciel Radia Polskiego.

We wtorek dnia 23-go września Radio-Lille (247 m.) nada o godz. 19.10 audycję poświęconą St. Moniuszce.

W W piątek dnia 26-go września Radio-Toulouse (323 m.) nada o godz. 18.40 audycję pt.: „Les Prisonniers Français en Pologne".

Radio Limoges i Alger nie nadesłało dat audycji.

Sprawy inwalidów z Lens i okolicy

Koło Lens Zw. Inw. Woj. R.P. odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 21. bm. o godz. 10 rano w Hotelu Polskim, 24 rue de la Gare w Lens. Zarząd prosi członków o zabranie ze sobą potrzebnych dokumentów familijnych, celem przeprowadzenia ogólnego spisu członków rodzin, dla uzyskania produktów żywnościowych, jak: mleka, jarzyn, mydła, oraz wielu innych rzeczy. Papierosy będą wydane na zebraniu wszystkim członkom naszego Koła.

Wolna sprzedaż wina



(Foto: Keystone)

Pierwsze doświadczenie z wolną sprzedażą wina przeprowadzono w jednej z winiarń paryskich przy rue Daguerre. Napływ klientów był wielki i wino sprzedawano w cenie 46 franków litr. jak to pokazuje napis na oknie wystawowym.

Zabójcy kupca z Mazingarbe ujęci

Béthune. — Zabójcy kupca z Mazingarbe znajdują się już pod kluczem. Zostali ujęci po dwutygodniowych poszukiwaniach i dochodzeniach. Grupują się z młodzieńców, którzy nie przekroczyli 20-tu lat.

Zastrzelili kupca Juliusza Merlin'a Piotr Hurman i Marceli Hebran, obaj z Aix Noulette, brali udział w napadzie Franciszek Merlot z Sains en Gohelle, ojciec jego oraz niejaki Mahomet ben Ali. Ostatni stali na czatach, gdy dwójka włamała się do magazynu a następnie strzeliła do Merlina.

Wszyscy aresztowani przyznali się do winy.

—:-:—

Ważne dla członków P.O.W.N.

Na podstawie wyjaśnień udzielonych nam przez Szefa Biura Likwidacyjnego Służby Pieniężnej P. S. Zbr. za L. dz. 226 (Pien.) 47 z dnia 19. stycznia 1947 r., podajemy do wiadomości członków POWN, b. żołnierzy W. P. pod dowództwem brytyjskim, że brytyjskie Ministerstwo Wojny „War Office" nie zgodziło się na wypłatę dodatku za wysługę lat w czasie wojny dla żołnierzy P.S. Zbr. za okres służby w POWN, w organizacji bojowej Nurmi oraz b. jednostkach W.P. we Francji.

Służbę w szeregach POWN wyżej wymienionych żołnierzy Główna Komisja Likwidacyjna P.S. Zbr. potwierdza przez wydanie odpowiedniego stwierdzenia na zasadzie orzeczenia Komisji Weryfikacyjnej POWN w Paryżu.

Żadne należności pieniężne z tytułu wysługi lat, żołnierzom W. P., członkom POWN nie przysługują. Na życzenie zainteresowanych szczegółowych informacji udzieli Sekretariat Okręgu „Północ" Związku był. Członkom POWN mieszczący się w Lille (Nord), 20, rue Faidherbe.

Zarząd Główny.

—:-:—

Konsekracja biskupia w Tourcoing

Tourcoing. — J. Em. ks. kardynał Liénart, biskup z Lille, nadał sakrę biskupią Mgr. Marcel Lefebvre z Tourcoing, którego Papież zamianował biskupem tytularnym Anthedonu i wikariuszem apostolskim Dakaru.

W uroczystościach wzięły udział wielkie rzesze wiernych i Afryka była reprezentowana przez radcę Republiki Piopa z Senegalu i posła Dr. Ajoulata z Kamerunu.

Nowy dostojnik kościelny pochodzi z rodziny od dawien dawna zamieszkałej w Tourcoing, znanej z wielkiego patriotyzmu.

—:-:—

LILLE. — (Niedozwolony handel kartami na węgiel). — Policja lillska aresztowała zastępcę mera Merville Cyryla Donte, za sprzedaż kart na węgiel. Donte zabrał karty z merostwa i sprzedawał je w Lille w cenie 1 karta 1.000 franków. Donte'a oddano do dyspozycji władz sądowych.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Policja aresztowała za oszustwo, niejakiego Jana Trésorier.

PARYŻ. — Artysta i śpiewak Karol Joly, zwany „Lyjo", napadnięty i ciężko poraniony przez niejakiego Amarani Amouche, zmarł w szpitalu.

PARYŻ. — Policja aresztowała w Bry sur Marne, 25-letniego Guy Chantala, który podłożył bombę pod willę p. Roux. Bomba wybuchła, niszcząc częściowo willę, raniąc właścicielkę jej oraz syna tejże. Chantal jak wynika z zeznań, uczynił to z zemsty, za odmowę ręki córki właścicielów willi.

TARBES. — Policja poszukuje tajnej krótkofalowej radiostacji nadawczej funkcjonującej w Pirenejach pod nazwą „Ici Radio-Bigorre-Résistance".

TULUZA. — Siedemnastoletnia Janina Campan z Ramonville-Saint-Agne, skarcona przez matkę za nieodpowiednie zachowanie się, popełniła samobójstwo.

Strażnik, który zastrzelił internowanego, oskarżony o zabójstwo

Paryż. — Sześćdziesięciu jeden internowanych w obozie w Noé, uważanych za najniebezpieczniejszych przywódców buntu więziennego, przewieziono do Paryża i umieszczono w więzieniu La Santé. Wśród nich znajduje się były pułkownik Verchère, uważany za głównego kierownika buntu.

W Noé tymczasem toczy się dalsze śledztwo. Stwierdzono, że Labat został śmiertelnie postrzelony po poddaniu się strażnikom. Uznano wobec tego, że zachodzi zabójstwo. Strażnik Chauzard, sprawca śmiertelnego strzału, został aresztowany. Dyrektor generalny administracji więziennej, Amor, stwierdził, że winę za niedzielne zajścia ponoszą strażnicy. Surowo zganił również niedbalstwo dyrektora obozu, dzięki któremu trumna ze zwłokami Labata, w czasie pogrzebu nakryta była sztandarem narodowym, podczas gdy jeden z sześciu współinternowanych niósł krzyż Legii Honorowej zmarłego.

Ujęto trzech dalszych zbiegów z obozu internowanych w Noé

Tuluza. — Żandarmi w Gers aresztowali trzech dalszych więźniów, którzy zbiegli z obozu dla internowanych kolaboracjonistów w Noé.

Strażnicy obozu, osadzeni w więzieniu w Tuluzie, w sobotę staną przed sądem w Muret.

• • •

Paryż. — Kilku posłów zapowiedziało interpelację w Zgromadzeniu, na skutek zajść w obozie w Noé.

Brak 23 internowanych

Spośród zbiegłych internowanych ujęto dalszych dziewięciu, tak, że ogółem brakuje jeszcze 23 internowanych.

Wyjazd Polaków z Montluçon do Polski

Pierwszy transport repatriantów polskich z Montluçon, odjedzie dnia 20. września o godz. 8. rano br.

Rada Narodowa uprasza Polonię z Montluçon i okolicy do jak najliczniejszego udziału w pożegnaniu odjeżdżających ze stacji Montluçon.

Zarząd miejsc. R.N.P.F.

—:-:—

Zuchwały napad bandycki na urząd pocztowy w Tuluzie

Tuluza. — Uzbrojony osobnik napadł w biały dzień w śródmieściu, jeden z urzędów pocztowych i steroryzowawszy urzędników, skradł zawartość kasy. Zbiegł na rowerze i dotąd nie został ujęty.

Powyższy napad jest trzecim z rzędu w niespełna 3 tygodni, na urząd pocztowy.

Zawartość kasy skradzionej wynosiła 200.000 franków.

—:-:—

Trzech zbrodniarzy wojennych stanie przed sądem w Tuluzie

Tuluza. — Sąd wojskowy w Bordeaux skazał w dniu 25. marca br. trzech oficerów niemieckich, majora Szpielberga, kapitana Beckera oraz tłumacza Weilanda, za podpalenie pałacu Esqueille i grabież, znęcanie się nad wieśniaczą rodziną francuską, na kary więzienne różnych rozmiarów.

Sąd kasacyjny wyrok unieważnił i wymieniona wyżej trójka stanie powtórnie przed sądem, tym razem w Tuluzie.

Nadesłane

Szkoła zawodowa w Nimes

Z polskiej YMCA we Francji otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie co następuje:

Od sześciu lat istnieje w Nimes Bursa Polskiej YMCA dla chłopców kształcących się w tamtejszej szkole zawodowej.

Szkoła ta (Ecole Pratique de Commerce et d'Industrie et Primaire Supérieure de Nimes) jedna z najlepszych we Francji, wspaniale wyposażona w warsztaty, maszyny i najnowsze urządzenia, kształci chłopców w najrozmaitszych kierunkach:

Stolarstwo przemysłowe i meblarskie.

Bednarstwo.

Szewstwo ręczne i mechaniczne, cholewkarstwo, krój i szycie, drukarstwo, litografia, metalografia i druk offset, krawiectwo, konfekcyjno-fabryczne, fasonowe na miarę i krój, roboty publiczne: budownictwo, malarstwo, obróbki kamieni, rysunki konstrukcyjne; malarstwo przemysłowe domów, szyldów i dekoracyj, instalacje sanitarne, ogrzewanie centralne, blacharstwo, spawanie autogene; Monterstwo, tokarstwo i ogólna obróbka maszynowa; kowalstwo ręczne i młotami pneumatycznymi i ślusarstwo; elektrotechnika przemysłowa i radiotechnika; automobile, motocykle i motory lotnicze; biuro rysunków technicznych (dla chłopców 4-go roku).

Jest to kurs trzyletni, z 4-tym rokiem uzupełniającym, nieobowiązkowym. Żeby się dostać do szkoły trzeba mieć Certificat d'Etudes Primaires, najwyżej 15 lat i zdać przepisowy egzamin, który odbędzie się 26. września.

Rok rocznie 10—12 chłopców opuszcza internat po ukończeniu szkoły, jako wykwalifikowani rzemieślnicy mający przed sobą wielkie pole do pracy i perspektywę dobrych zarobków. Wobec szalonego braku wykształconych sił fachowych w Polsce — chłopcy ci spełnią na pewno swój obowiązek obywatelski, rozwijając swą działalność i zdolności zawodowe dla pracy w kraju.

Jeżeli rodzice chcą, żeby ich syn korzystał i z internatu, muszą jak najprędzej zwrócić się, do Dyrekcji (Internat de l'YMCA Polonaise, 5, rue Léonce Guiraud, Nimes, (Gard), dla zapewnienia sobie pierwszeństwa wobec ograniczonych ilości wolnych miejsc. W tym roku nie przewiduje się więcej nowych przyjęć ogółem jak 10—12. Internat zapewnia naukę religii, naukę o Polsce (język polski, geografia i historia Polski), wychowanie, opiekę sanitarną, nadzór nad ich nauką szkolną itp.

Koszty utrzymania (ca 3.500 fr.), dzięki przewidzianym stypendiom władz polskich, pozostają dla chłopców w zasadzie takie, jak w zeszłym roku, t. j. 1.800 fr. miesięcznie. Szczegółowych informacji udziela kierownictwo bursy w Nimes.

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie zawodowców

Sensacyjna porażka mistrza Francji

Lille na czele tabeli — Sochaux zajmuje ostatnie miejsce

Piąty dzień rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Francji w grupie zawodowców, zakończył się szeregiem niespodziewanych wyników. Do nich przede wszystkim należy porażka mistrza Francji, drużyny CORTU, która przegrała na własnym boisku z jedenastką z St. Etienne. Niespodziewanie wysoko przegrała drużyna finalisty z gier o Puchar Francji, słynna drużyna Strasbourga. Grając w Metzu, uległa miejscowej drużynie aż 4:1.

Lille po wspaniałej grze pokonało Tuluzę, a Reims zainkasowało swą pierwszą porażkę.

Fakt ciekawy do zanotowania: 3.118.000 franków wpłynęło do kas z meczu Racing-Paris — Rennes w Paryżu i podana cyfra stanowi rekord wpływów kasowych z meczów o mistrzostwo Francji.

Poszczególne wyniki czwartkowych gier były następujące:

C.O.R.T. — Saint Etienne	0—3
Toulouse — Lille	1—4
Stade Fr. Reims	2—1
Metz — Strasbourg	4—1
Racing — Rennes	2—4
Nancy — Cannes	1—1
Marseille — Montpellier	2—1
Sochaux — Red Star	0—1
Sète — Alès	2—3

Tabela

	Gier	pkt.	st. br.
1. Lille O.S.C.	5	10	17— 4
2. Reims	5	8	11— 2
St. Etienne	5	8	14— 7
4. Metz	5	7	9— 4
5. Nancy	5	6	10—10
Marseille	5	6	10—11
7. Toulouse	5	5	10— 8
Cannes	5	5	6— 5
R. C. Paris	5	5	10—12
Red Star	5	5	5— 7
C. O. R. T.	5	5	7—11
12. Rennes	5	4	9— 9
Strasbourg	5	4	8—10
14. Montpellier	5	3	6— 8
Alès	5	3	7—12
Stade Fr.	5	3	7—15
17. Sète	5	2	7—11
18. Sochaux	5	1	3—10

Marcel Hansenne rekordzistą Francji na 1.000 metrów



(Foto: France-Clichés)

Do najlepszych francuskich sprinterów należy Marcel Hansenne. Jest rekordzistą w czterech konkurencjach a ostatnim rekordem, który zdobył to zwycięstwo odniesione w biegu na 1.000 metrów w czasie 2 min. 22 sek. 2/10. Poprzedni rekord należał do Ladoumegue'a. Powyżej Hansenne podczas biegu.

Występ Radwana w Cleveland

Cleveland. — Król żelaza, Stanisław Radwan, odbywający tournée po Stanach Zjednoczonych przybył do Cleveland i wystąpił z pokazem swej siły wobec tysięcznych rzesz widzów. Występ ten podobnie jak poprzednie zakończył się wielkim sukcesem Polaka.

—:-:—

U Warty Noyelles

Trzeci występ drużyny młodzieży Warty odbędzie się w niedzielę 21. września br. o godz. 10 w Noyelles, przeciw Promieniowi Montigny en Gohelles. Warta napewno będzie się chciała zrehabilitować za porażkę w M. en G. poniesioną w stosunku 3—2. Na mecz zaprasza się sympatyków piłki nożnej.

O godz. 13 zbiórka graczy u p. Szymurskiego na wyjazd do Rapida Ostricourt, celem rozegrania meczu z drużyną Rapida.

—:-:—

Komunikat US. Drocourt-Rouvroy

Zarząd podaje do wiadomości publiczności sportowej wzmiankowanych kolonij, że w nadchodzącą niedzielę, 21. bm. odbędzie się na boisku klubu spotkanie US. Drocourt — Rouvroy — JS. Devres. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15. — Przedmecz USDR III — ES Meurchin II. o 13.30.

• • •

W dniu 14. września US. Droucourt Rouvroy grając przeciw AS. Courrieres w rozgrywce o Puchar Francji, zwyciężyło gości 4—1.

—:-:—

Z życia Fortuny Haillicourt

Zebranie klubu odbędzie się w niedzielę 21. bm. o godz. 14-tej w lokalu p. Wróbla. Ważne sprawy. — **(Formowanie drugiego oddziału).** — Wszyscy gracze winni przynieść do kontroli ubiór. Na niniejsze zebranie zaprasza się rodziców oddziału młodzieży.

— **(Wyniki z dnia 14. 9. br.)** — Młodzież Fortuna — Młodzież Etoile Houdain 2—1. Bramki zdobyli Walachowski i Piwowarczyk. — Fortuna I.A — Etoile Houdain I-A 4—3. Bramki zdobyli Grabowski i Chuderski 1.

—:-:—

Komunikat Diany Lievin

Diana I. A. wyjeżdża 21. bm. do Polonii Mazingarbe, aby tam rozegrać mecz przyjacielski, o godz. 15.30. Zbiórka graczy Diany o godz. 14 u p. Hecquet.

• • •

K. S. Diana na sezon 1947-48 wystawi 3 drużyny w mistrzostwach PZPN-u. Każdy członek, który chciałby grać o mistrzostwo powinien dostarczyć 3 fotografie do sekretarza klubu jak najprędzej, dołączając datę i miejsce urodz. oraz teraźniejszy adres.

Uwagi pani Klary

Przesoloną zupę można uratować, wrzuciwszy do niej pokrajany ziemniak i powtórnie gotując przez kilka minut.

Z pobytu Ambasadora R.P. J. Putramenta w Saint - Etienne

W dniu 14. września Polacy z St. Etienne przyjmowali serdecznie i entuzjastycznie p. **Jerzego Putramenta,** Ambasadora R. P. w Paryżu.

Ambasador był gościem Okręgu Rady Narodowej Polaków dep. Loire, która przygotowała z tej okazji wielką manifestację Polonii. Francuzi z prefektem dep. Loire p. **Montjovis** na czele wzięli żywy udział w goszczeniu Ambasadora Polski. Wspaniały gmach prefektury już w sobotę został pięknie udekorowany sztandarami polskimi, na których srebrzyły się orły.

Pierwszy to raz w Saint Etienne, odkąd mieszkają Polacy, ażeby gmach francuski udekorowany został chorągwiami naszymi. A warto dodać, że Polacy w większej grupie przybyli do Saint - Etienne w 1914 r. z **śp. Rejerem,** gorącym patriotą i zasłużonym działaczem społecznym.

Pogoda tego dnia była jak by wymarzona: słoneczna, niebo błękitne. Do Saint Etienne przybyli Polacy z Roanne, Rive de Gier, Firminy, Roche la Moliere i wielu innych miejscowości.

O godzinie 16.30. Ambasador był na oficjalnym przyjęciu, które zostało przygotowane na jego cześć przez prefekta M. Montjovis w Prefekturze. Kompania C.R.S. oddała należne honory Ambasadorowi. Ambasadorowi towarzyszył kpt. **Romanowski,** zastępca Attache Wojskowego i **Budkiewicz, sekr. Ambasady,** oraz konsul z Lyonu ob. **Noga,** kierownik Agencji ob. **Mazgaj,** prezes Okręgu R. N. ob. **Kukliński;** inspektor szkolny z Lyonu ob. **Golisz,** ob. **Badura,** sekr. Zarządu Głównego OPO.

Ze strony francuskiej były następujące osobistości: **Mr. Alexandre,** zast. mera z St. Etienne, pułkownik **Thomas,** prof. **Goninet,** prezes Tow. Przyjaźni Francusko - Polskiej, **ks. Ploton,** prezes „Déportés Politiques", komendant żandarmerii, prof. **Sagot,** wyżsi urzędnicy Prefektury, itd...

Ambasador i Prefekt wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Przed gmachem Bourse du Travail wielka rzesza Rodaków oczekiwała p. Ambasadora.

Stały poczty sztandarowe, dziatwa szkolna z chorągiewkami, harcerze, młodzież „Grunwald", górnicy w strojach odświętnych z zapalonymi lampami.

O godzinie 17.30 Ambasador przybył do Bourse du Travail.

Orkiestra złożona z górników i robotników gra hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie prezes Kukliński powołuje Ambasadora do prezydium. W prezydium zajęli miejsce osobistości polskie i francuskie już wyżej wymienione i przedstawiciele organizacyj Okręgowych zrzeszonych w R. N.

Ob. Kukliński powitał serdecznie Ambasadora. Następnie przemówili kierownik agencji konsularnej ob. Mazgaj, ob. Noga konsul z Lyonu, prof. Goninet.

Po przemówieniu prof. Goninet'a zabrał głos Ambasador.

Ambasador mówił o opiece kraju nad Emigrantami. Kiedy skończył, orkiestra odegrała polski hymn narodowy i Marsyliankę. Jeden z górników podziękował Ambasadorowi za odwiedziny. Następnie delegaci wręczyli Ambasadorowi bukiety kwiatów. W imieniu dzieci szkolnych wręczyła bukiet róż biało-czerwonych **I'ian Stokowska,** a okolicznościowy wierszyk zadeklamował uczeń **Dionizy Kostek.** Ambasador serdecznie ucałował dzieci polskie, urodzone na ziemi francuskiej.

Po czym nastąpiło odczytanie rezolucji, która została jednomyślnie przyjęta przez Rodaków.

Manifestacja została zakończona odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

• • •

Wieczorem w salonach Stowarzyszenia Inżynierów Tow. Przyjaźni francusko - polskiej wydano wino honorowe na cześć Dostojnego Gościa. Prezes Tow. prof. Goninet, szczery przyjaciel Polski, serdecznie witał Ambasadora i poświęcił kilkanaście zdań Kościuszce, Mickiewiczowi i Polakom, którzy przy boku Francji zginęli za wolność dwóch krajów.

Ambasador odpowiedział, że przyjaźń nasza winna być zawsze żywa i, że Francja, po pokonaniu Niemiec przez Aliantów, ma wielką rolę do spełnienia.

Pobyt Ambasadora w Saint - Etienne podniósł rodaków na duchu i wzmocnił jedność wychodźtwa, zacieśnił więzy przyjaźni między **Francuzami i Polakami.**

Obecny.

Wiadomości z Belgii

Złote gody kapłaństwa J. Em. Kardynała van Roey

Bruksela. — W dniu 18. września obchodzono w całej Belgii uroczystości z okazji 50-lecia kapłaństwa pierwszego dostojnika katolickiej Belgii, księcia Kościoła i Prymasa Belgii, J. Em. ks. kardynała Van Roey.

W głównych uroczystościach, które odbyły się w kościele katedralnym w Malines, wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwa wraz z korpusem dyplomatycznym.

Ks. Kardynał van Roey pochodzi z rodziny wieśniaczej z Vorsselaer. Wielki patriota, podobnie jak jego poprzednik ks. kardynał Mercier, stawał otwarcie podczas okupacji niemieckiej w obronie swych współobywateli. Był w tych ciężkich czasach obrońcą Prawdy, Prawa i Sprawiedliwości.

—:-:—

Zajścia z b. uchodźcami, którzy odmówili pracy

Bruksela. — Stacja graniczna Herbesthal była miejscem zajść, spowodowanych przez b. uchodźców, którzy złamali kontrakty pracy z kopalniami i z tego tytułu musieli być odwiezieni do Niemiec.

Gdy taki pociąg zatrzymał się ostatnio w Herbesthal, znaczna część transportowanych pospiesznie porzuciła wagony i starała się ulotnić, aby uniknąć wywozu do Niemiec.

Reszta usiłowała nie dopuścić do kontroli celnej. Kontrola była uzasadniona. Transportowani posiadali znaczne ilości kawy i innych produktów, przeznaczone na czarny handel w Niemczech.

Trzeba było interwencji policji. (Lil.)

—:-:—

Na odbudowę kościołów w Warszawie

Bruksela. — Nie dawno temu czytaliśmy odezwę J. Em. Ks. Kardynała Hlonda Augusta z wezwaniem do wiernych, aby przyczynili się do akcji odbudowy kościołów w Warszawie. Odezwa ta była wezwaniem do Polaków tak w Kraju jak zagranicą. Śladem katolickiego społeczeństwa w Kraju i wychodztwa we Francji, Polska Misja Katolicka w Belgii, wzywa wszystkich Polaków dobrej woli do składania dobrowolnych ofiar na ten cel, przekazując ofiary na adres: C.C.P. Bruxelles 28, rue Parnase, Nr. konta 236.47, z zaznaczeniem na odwrocie blankietu: „Ofiara na odbudowę kościołów w Warszawie".

Po ukończeniu zbiórki pieniądze będą przekazane Ks. Prymasowi w Warszawie z listą ofiarodawców z Belgii.

Powyższe wezwanie dotyczy również Holandii i Wielkiego Ks. Luksemburg. (—)

Transport węgla polskiego dla Belgii

W ub. tygodniu do portu w Gandawie wpłynęły 2 statki z polskim węglem.

Mianowicie statek „Lida" przywiózł 1.810 ton, a statek grecki „Taxiarchis" 7.399 ton polskiego węgla. Ubiegłego tygodnia przywieziono więc 9.209 ton wobec 3.927 ton w poprzednim tygodniu. (Lil.)

—:-:—

Polacy w Peronnes lez Binche

Kolonia polska w Perones lez Binche, była kiedyś przykładem organizacyjnym w pracy społeczno - kulturalno - oświatowej. Posiadała również towarzystwa i koła, jak Stow. górników polskich, teatralne, śpiewacze, muzyczne, harcerstwo, koło Polek, Matki Różańcowe, Sokoła, Wzajemną Pomoc itd. Peronnes lez Binche było siedzibą Polskiej Misji Kat. i kolonia polska była wzorem życia i organizacji życia Polaków w południowej Belgii. Dzisiaj można powiedzieć niema nic prócz oddz. Zw. Pol. z kilku zaledwie członkami.

Pani Białecka długoletnia członkini Polek i Różańca w Peronnes lez Binche postanowiła pobudzić do życia śpiącą kolonię i zorganizowała chór kościelny i od pewnego czasu występuje z nim na polskich Mszach św. Oby pani Białeckiej udało się pobudzić z odrętwienia istniejących jeszcze po dziś dzień starych działaczy do dalszej akcji i zbożnej pracy oświatowej w tej niegdyś pełnej życia kolonii. Pani Białeckiej życzymy powodzenia i pomyślnych rezultatów w tej bądź co bądź trudnej misji. (—)

• • •

CHAPELLE LEZ HERLAIMONT

Powstał tu niedawno Komitet Zbiórki na pomnik dla poległych lotników pochowanych na cmentarzu w Charleroi. Polonia z Chapelle lez Harlaimont, Carnieres i Morlanwelz zebrała na ten cel kwotę 960 franków.

Pomnik ten ma stanąć jeszcze w tym roku i prawdopodobnie w listopadzie nastąpi jego odsłonięcie.

Aby rozwiązać trudności finansowe, Komitet Budowy wzywa wszystkich Polaków w Belgii o poparcie jego akcji. (—)

—:-:—

Polacy wicemistrzami w siatkówce w Fédération Belge de Volley-Ball

Bruksela. — W ostatnio rozegranym turnieju siatkówki (parami) o mistrzostwo Belgii, zorganizowanym przez belgijski Związek Siatkówki (Federation Belge de Volley-Ball) para Polaków z Akademickiego Związku Sportowego „Polonia" w składzie **Gąsowski — Markiewicz** zajęła drugie miejsce i zdobyła wicemistrzostwo Belgii.

Zespół polski, po zwycięskich walkach eleminacyjnych doszedł do półfinału, w którym spotkał się z parą Peters — Jansee (ze szkoły żandarmerii). i pokonał ją w stosunku 3—2, kwalifikując się tym samym do finału.

W finale Gasowski — Markiewicz spotkali się z Ainoult — Tetaert. Para belgijska dzięki swej przewadze technicznej zwyciężyła w stosunku 3—1. (—)

Ogłoszenia drobne

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Poszukiwania
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Szwagier Józef BŁAŻEK, ostatnio zamieszk. w Charleroi-Mons (Belgia), poszukiwany jest przez Marię BŁAŻEK. Ktoby wiedział o jego losie proszony jest o nadesłanie wiadomości pod adresem: Maria BŁAŻEK, rue de Harnes, NOYELLES sous LENS (P. de C.) (2356)

Męża Aleksandra OWSIANIKA, syna Ignacego i Józefy, ur. 23. 10. 1903 r. w Dworcu pow. Nowogródzki, który w 1930 r. wyjechał do Francji i pracował w kopalni rudy w Jarny (M. et M.), poszukuje żona Helena OWSIANIK, córka Aleksandra i Heleny z d. Ugrynowiczów, obecnie zam. pod adresem: 25, ul. Królowej Jadwigi, WSCHOWA, woj. Poznańskie (Polska). (2357)

Brata Józefa PISKORZA, syna Franciszka i Anieli z Podgórskich ur. w 1900 r. we Lwowie, który wyjechał do Francji w 1924 r. i pracował w Lille (Nord), ostatnio przebywał w Niemczech w obozie jeńców A.R. Art. lub 1. R. Arb., poszukuje Franciszek PISKORZ, ul. Tatarska, 18 m. 1., PRZEMYŚL, woj. Rzeszowskie (Polska). (2358)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant : Léon GARSTKA — LENS